№ 285. Dnia 21 grudnia. NIEDZIELA. Dnia 9 (21) grudnia. 1890 r. Rok VII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza Ap.
Jutro: Zenona M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zachód o godz. 3 m 47
Długość dnia godz. 7 m. 38 Ubyło dnia godz. 9 m. 5

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Wykonanie budżetu państwowego za rok 1889.

III.

Z opłat celnych w roku 1889 wpłynęło 80,239,219 r. met. i 1,644,009 r. kred., w porównaniu z rokiem 1888 więcej przeszło o 11 milionów rubli w złocie. Przewyżka ta jest wynikiem ożywienia handlu zewnętrznego Rosyi, widocznego z następujących cyfr wywozu i przywozu przez granicę europejską (łącznie z czarnomorską) i w handlu z Finlandyą za ostatnie trzy lata:

w roku	wartość wywozu:	wartość przywozu:
1887	600,000,000 r.	195,400,000 r.
1888	778,500,000 r.	208,400,000 r.
1889	752,500,000 r.	259,200,000 r.

Najbardziej wzrosły wpływy z ceł od bawełny (o 1,720,000 r. zł.), od żelaza i wyrobów żelaznych (o 1,302,000 r.), od lokomobil, tendrów, maszyn parowych i t. p. (o 628,000 r.), od wełny i wyrobów wełnianych (o 570,000 r.), od surowca (o 498,000 r.), od śledzi i wogóle ryb (o 385,000 r.), od owoców (o 356,000 r.) i od wina (o 288,000 r.). Zmniejszyły się wpływy od niewielu tylko artykułów, najbardziej od herbaty (o 389,000 r.), zarówno na granicy europejskiej, jak i na azyatyckiej, skutkiem obniżenia się ilości wywozu i ceny,—zresztą wogóle nieznacznie.

Dochody nadzwyczajne w roku 1889, przewidziane w budżecie na 9,378,786 r., dały w rzeczywistości 62,899,103 r. 12 k., zatem więcej o 53,520,317 r. 68 kop. Mianowicie wpłynęło: za odszkodowania wojenne 4,961,071 r. 74 kop. (więcej o 1,437,421 r. 74 kop.), wkładów wieczystych do banku państwa 827,351 r. (więcej o 57,351 r.), sum wniesionych przez drogi żelazne na zwrot pożyczek otrzymanych ze skarbu 12,510,314 r. 83 kop. (więcej o 11,425,178 r. 83 kop.), oswobodzonych kapitałów specyalnych obróconych na ogólne środki skarbu państwa (w tem 4,000,000 r. stanowiących część kapitału zakładowego b. banku polskiego), 4,000,190 r. 33 kop. (więcej o 190 r. 33 kop), oswobodzonych reszt z dokonanych w roku 1889 konwersyj dawnych pożyczek: a) z emisyi ruskiej 4% pożyczki złotej 1889 r., dla konwersyi 5% pożyczki wewnętrznej 1877 roku 40,490,743 r. 38 kop. i b) z emisyi konsolidowanych ruskich 4% obligacyj kolejowych 1-ej i 2-ej seryi, dokonanej w celu konwersyi 5% obligacyj konsolidowanych 1-ej, 2-ej, 3-ej, 4-ej i 7-ej emisyi 109,431 r. 84 kop.

Fabryki fajansu i porcelany *).

W ogólnym przywozie glin do Rosyi od 3 do 4 milionów pudów, gliny najczystsze, białe, przeważnie koaliny, służące jako główny materyał surowy do wyrobu fajansu i porcelany oraz przy produkcyi papieru, zajmują pierwszorzędne miejsce tak pod względem ilości, jakoteż wartości. Najważniejszym ich dostarczycielem jest Anglia, następnie Niemcy, a w ostatnich czasach Szwecya i Dania. Znaczna większość przywozu przychodzi przez granicę baltycką, dość znaczne też ilości glin (wogóle 600 do 700 tys. p.) przez granicę rusko-pruską.

Przyczyna tak znacznego przywozu glin białych z zagranicy leży w tem, że ruskie gliny eksploatowane są dotychczas bardzo słabo i handel niemi nie jest wcale zorganizowany. Dotychczas nieznaczna tylko część fajansu ruskiego średnich i niższych gatunków posługuje się miejscowym materyałem surowym. Znany już jest kaslin chersoński, doński, najgłośniejszy głuchowski, prócz tego gżelskie białe gliny, kaolin wołyński i kilka innych.

Znacznym jest również przywóz wyrobów ceramicznych. Zagranica dostarcza przedewszystkiem bardzo znacznej ilości (około 150 tys. pud. rocznie) wyrobów garncarskich i półfajansowych. Naczynia kamienne grają w przywozie poważną rolę. Wyrobów fajansowych z wzorami o jednym kolorze, t. j. t. zw. fajansu angielskiego, przychodzi do Rosyi ok. 25 tys. pud. rocznie. Reszta wyrobów fajansowych przybywa w niewielkich ilościach. Wartość przywozu wyrobów garncarskich i kamiennych dosięga około 420 tys. rubli, wyrobów zaś fajansowych około 400 tys. rubli rocznie.

Przywóz porcelany dochodzi do 10 tys. pud. rocznie (wartość około 500 tys. rub.). W latach 1887 i 1888 przywóz powyższych towarów zmniejszył się znacznie. W 1889 jednak i w roku bieżącym podniósł się znowu.

Naczynia gliniane, wyroby z prostej i kamiennej gliny oraz fajans, przychodzą przeważnie z Niemiec i Anglii, część tylko z Francyi, Austryi, Węgier i Belgii. Wogóle, Niemcy dostarczają znaczniejszej części wyrobów garncarskich i naczyń kamiennych, połowy przywozu fajansu i wszystkiej prawie porcelany (część przychodzi z Austryi i Francyi). Rynki petersburski i moskiewski otrzymują też znaczne ilości fajansu z Finlandyi.

Przywóz towarów garncarskich i fajansowych skierowany jest przeważnie przez baltyckie komory portowe, a zresztą, przez granicę rusko-pruską i porty czarnomorskie. Porcelana idzie głównie przez ruskopruską granicę i prócz tego przez porty baltyckie.

Wartość produkcyi fajansu i porcelany w Rosyi europejskiej w 60 fabrykach, zatrudniających przeszło 10 tys. robotników, wynosi około $4^1/_2$ milionów rubli. Największe fabryki porcelany i fajansów należą do M. S. Kuzniecowa (w Twerze, Rydze i inne); wyroby tych fabryk dosięgły olbrzymiej popularności na rynkach wewnętrznych. Do pewnej doskonałości w produkcyi fajansu doszła fabryka J. E. Kuzniecowa, położona w guberni nowgorodzkiej. Największą produkcyą odznacza się gub. moskiewska.

Z powyżej podanej wartości produkcyi fajansu i porcelany w Rosyi europejskiej, na Królestwo Polskie przypada około 400 tys. rubli. Ośm fabryk Królestwa zatrudnia około 900 robotników.

Co do produkcyi fajansu i porcelany u nas przoduje gub. warszawska, zatrudniając w trzech fabrykach ok. 450 robotników i produkując za 250 tys. rubli. Dalej następuje gub. kaliska (również trzy fabryki) i wreszcie gub. radomska — dwie fabryki.

Bliższe wiadomości posiadamy o fabryce pod firmą Ćmielów i o fabryce pp. Teichfeld i Asterblum. Obie te firmy biorą udział w warszawskiej wystawie stałej prób i wzorów, gdzie okazy ich zwracają na siebie pochlebną uwagę.

Włocławska fabryka fajansu, założona w 1874 r. we Włocławku (stacya drogi żelaznej warsz.-wied.), przez pp. Kohna i Kuhfelda, w 1882 r. przeszła na własność pp. Teichfeld i Asterblum.

Fabryka posiada: 1) płuczkarnię do oczyszczania glinek do fabrykacyi używanych; 2) filtry prasowe do oddzielania wody od rozszlamowanych glinek; 3) młyny do mielenia materyałów używanych do glazury jako to: krzemienia, kwarcu, szpatu i t. d. oraz samej glazury. Do poruszenia powyżej wymienionych maszyn fabryka posiada motor parowy o sile 18 koni. Prócz tego fabryka liczy sześć pieców do wypalania naczyń, malarnie do malowania naczyń pod i na glazurę, własną kuźnię, stolarnię, ślusarnię i warsztat bednarski.

Zatrudniając od 150 — 200 robotników, fabryka zużywa surowych glinek około 5 tys. pud., sprowadzonych z Saksonii; krzemienia i kredy ok. 3 tys. pud.—z Danii; kwarcu i szpatu ok. 2 tys. pud.—z Norwegii; glinki ogniotrwałej ok. 6 tys. pud. ze Szlązka i krajowej, chemikalij i farb około 300 pud.—z Anglii i Niemiec, oraz węgla kamiennego krajowego ok. 100 tys. pudów.

Powyższe materyały służą do fabrykacyi naczyń fajansowych średniego gatunku, odznaczających się trwałością, białością i niską ceną. Wartość produkcyi w tym dziale wynosi ok. 80 tys. rubli. Od dwóch lat fabryka produkuje też wyroby majolikowe, obecnie wprowadza wyrób fajansów wyższego gatunku, oraz porcelany; wyrabia też rodzaj muszli, cegłę ogniotrwałą na własną potrzebę.

Sprzedaż wyrobów włocławskiej fabryki fajansu skierowaną jest przeważnie na południe Cesarstwa, na Kaukaz, kraj Zakaspijski, Azyę Środkową, oraz też do Królestwa i przyległych gubernij. W tym celu fabryka posiada reprezentantów w Tyflisie, Batumie i Baku—pp. Goldlust Frères, w Petersburgu W. Żukowski, w Moskwie, A. J. Sykłowski-Srietienka. W Warszawie sprzedaż hurtową prowadzi p. Asterblum.

Bardzo dawną fabryką jest „Ćmielów“, istniejąca od 1815 roku w Ćmielowie (powiat opatowski, gub. radomska). Była własnością księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego sen., potem odprzedano ją Kazimierzowi Cybulskiemu, a obecnie należy znów do księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego jun.

*) Wiadomości z wystawy prób i wzorów.

Z TYGODNIA.

Nie chcą już nieboszczyków.— Niegrzeczne zdetronizowanie bogiń.— Czcze protesty.— Chemia niepocieszona. — Co należy ofiarować Łodzi na gwiazdkę.—Czego życzę łodzianom.

Gaudeamus igitur — wkrótce zrzeknie się młodzież klasycyzmu i nawet starej pieśni uniwersyteckiej pojmować nie będzie, nowe bowiem ideały „końca stulecia“ wypierają z twierdz najobronniejszych kult nieboszczyków na rzecz żywych. Gaudeamus igitur, cieszmy się więc, dawni barbarzyńcy zrzucają jarzmo greków i rzymian, których cywilizacya „końca stulecia“ nie bez racyi nie chce już uznawać za nauczycieli. Dzieje się to, co prawda, dopiero w Niemczech tylko, ale i gdzieindziej mnożą się oznaki, że mumie oddadzą do muzeów i żywi zastąpią zmarłych w szkole, jak zastąpili od wieków w życiu. Cesarz Wilhelm zaczepił ostrogą, prawda, trochę bez ceremonii, o gramatykę grecką i łacińską, nagadawszy tym damom zamiast komplementów zawiele szorstkiej prawdy. Tymczasem, gdy mamy do czynienia z damami i zastarzałemi przesądami wytrawna taktyka postępowania każe wprzódy ująć je (t. j. damy) słodkiemi słówkami lub uśpić czujność ich (t. j. przesądnych) zapewnieniem o swym szacunku dla dawnych ideałów, które przecież powinny udzielić nieco miejsca nowym. Tak postępując, jednocześnie robi się swoje, a domy i zastarzałe przesądy godzą się z czasem z faktami spełnionemi. Ale tak krótko, węzłowato, kopnąć nogą stare boginie, zamiast odprowadzić je z honorem pod ramię na Olimp, bawiąc rozmową o dawnych czasach chwały i zasłużonych hołdów — to trochę... po barbarzyńsku. Nawet „Mosk. wied.“, choć nie lubią łacińsko-niemieckiej cywilizacyi, nieprzyzwoitym docinkiem dały uczuć cesarzowi Wilhelmowi swe niezadowolenie, twierdząc, że nie ukończył całego klasycznego gimnazum, więc błędnie sądzi o klasycyzmie, z którym nie można równie bezwzględnie się rozstawać, jak z ks. Bismarkiem. Pozbawiając niemców opieki żelaznego księcia — niech i tak będzie, państwo ujmuje się za upośledzonemi klasami społecznemi — i to się strawi, ale pozbawiać ich greki i łaciny — to nie do zniesienia! Całkiem przecie klasycyzmu dla ideałów „końca stulecia“ zrzec się niepodobna, więc powstają protesty zbiorowe uczonych i pedagogów, broniących starego porządku rzeczy w imię cywilizacyi, nauki i nie wiem już czego. Ponieważ jednak głód i wogóle zaspokojenie potrzeb materyalnych i moralnych jednostek i społeczeństw również upominają się o swoje, a łacina i greka nietylko głodnych nie karmią, ale nawet przeszkadzają do nabycia odpowiednich kwalifikacyj do walki coraz cięższej o... swe ideały, zapewne więc protesty nic nie pomogą i wiek dwudziesty rozpocznie epokę wyzwolenia umiejącej już myśleć Europy z niewoli nieboszczyków. Troszczący się o dalszy rozwój cywilizacyi i wiedzy z rozpaczą pytają, co się stanie z volapückiem naukowym, co zrobią bez łaciny i greki medycyna, prawo, nauki przyrodzone. Argument to ostateczny, jak strzał ostatniego działa na zdobytych już prawie wałach twierdzy. Rzeczywiście, chemia zwłaszcza będzie niepocieszona, tak pięknych słówek jak np. Tetrazodiphenylnaphtylaminsulfobenzilideu (proszę wymówić tchem jednym), nie będzie można formować dowolnie, nowe bowiem języki nie dadzą do tego równie pięknie brzmiącego materyału. Ponieważ jednak już oddawna muzyka przyjęła język włoski, a inżynierya i mechanika mieszaninę trzech głównych języków kulturalnych (obok starożytnych) za swój volapück, więc w życiu obecnem mamy już przedsmak owej epoki przyszłej, pełnej szkodliwych dla dalszego rozwoju kultury europejskiej następstw, w rodzaju np. tuneli, tramwayów i t. p. niedbających o gramatyki grecką i łacińską zdobyczy cywilizacyjnych.

Jeżeli rozszerzyłem się o ważnym w dziedzinie wychowania publicznego wypadku, to nie dlatego, abym przypuszczał, że łodzian obchodzą poglądy na ten przedmiot, niemający nic prawie wspólnego z handlem i przemysłem, ale zato bardzo wiele z wychowaniem młodego pokolenia naszego. Chciałem wzbudzić, nie wspomnienia studyów klasycznych, których znaczna większość łodzian zresztą nie przechodziła, ale, zaznaczywszy dokonywający się w wychowaniu publicznem przewrót, przypomnieć, że kwestya ta u nas do połowy już rozstrzygnięta i brak tylko szkół technicznych i przemysłowych stoi na przeszkodzie rozpowszechnieniu chlebodajnej wiedzy fachowej. Przypuszczam, że już w przyszłym roku na gwiazdkę grono zamożnych obywateli naszych podaruje miastu kilka szkół technicznych nowego typu. Godny to podarunek na gwiazdkę, będącą symbolem światła, jakie spadło przed dwoma tysiącami lat na świat chrześciański.

Światła nam potrzeba gwałtownie. Nie tego, co oświetla wspaniałe apartamenty bogaczy, ani tego, co elektrycznemi promieniami oblewa cuda przemysłu współczesnego, potężne dzieła mechaniki, otoczone mrowiskami „rąk roboczych“ —Chłodno tu i bezdusznie. Inaczej lśniła przed lat tysiącami skromna gwiazdka — symbol ideałów ogrzewających pierś ludzkości, starych jak świat, a odradzających się ciągle w coraz nowej postaci. Jak wiosna zmartwychwstają one z pod śniegów zimy. Na północy wśród zimowego krajobrazu samotna jodełka na pokrytej śniegiem polanie przypomina zieleń wiecznie młodej wiosny. Ścinają drzewko, obwieszają słodyczami, aby obudziło wiosnę w sercach dziecięcych. Takiej choinki, przypominającej odrodzenie tkwiących w piersi ideałów, nigdy sobie ludzkość przystrajać nie przestanie w dary fantazyi i serca, ani nie przestanie patrzeć ku gwiazdkom, które nietylko świecą, lecz i grzeją. Nigdy nie przestanie tworzyć wymarzonych legend o gwiazdach podobnych, choćby śmiech bluźnierczy zwątpiałych pessymistów odwracał jej oczy od nich ku błocku nędzy życia lub grubych uciech wygodnego bytu. Różnolita, niewysoko swe ideały mieszcząca Łódź, niechaj by choć raz na rok w symboliczne święta w jednym wspólnym kierunku utkwiła spojrzenia, odwróciła je od filisterskiego błota,) ku światłu lepszych uczuć, instynktów i szlachetniejszych porywów.

Homonowus.

Do fabrykacyi porcelany kaolin sprowadzany jest przez fabrykę z Czech i Francyi oraz z Cesarstwa. Do fabrykacyi kafli, naczyń kamiennych i cegły ogniotrwałej fabryka posiada materyały na miejscu.

Zatrudniając około 120 robotników, fabryka dostarcza wyrobów za 100 tysięcy rubli rocznie.

Fabryka wyrabia porcelanę, piece kaflowe i majolikowe, naczynia kamienne i cegłę ogniotrwałą. Specyalność fabryki stanowią garnki kamienne z polewą ziemną; jakkolwiek garnki te są nieco droższe od innych tego rodzaju wyrobów, mają jednak tę zaletę, że nie psują się pod działaniem słabych kwasów, a temsamem są hygieniczne.

Powyżej wskazane wyroby znajdują zbyt przeważnie w Królestwie, w części też do Rosyi południowej.

Tad. Zaleski.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Wkrótce w komitecie ministrów rozpatrywana będzie kwestya ulepszenia wodnego systemu tychwińskiego, skutkiem referatu wniesionego przez ministra komunikacyj.

Drogi żelazne.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że w roku przyszłym rozpocznie się budowa przemysłowych dróg żelaznych dojazdowych, z nową taryfą obniżoną. Szerokość toru tych dróg ograniczoną jest 3-ma stopami; wszystkie zaś wydatki na budowę obliczone są w ilości 7,500 rubli na wiorstę w miejscowości równej, — 9,400 rubli w pagórkowatej i — 9,500 rubli—w miejscowości górzystej.

— W tych dniach rozpoczęły się w Petersburgu obrady przedstawicieli zarządów dróg żelaznych i towarzystw parowcowych, w kwestyi zaprowadzenia w Rosyi, na wzór zagraniczny, powrotnych biletów dla podróżujących po Rosyi w miesiącach letnich. Wybitny udział w naradach, jak donosi „Nowoje wremia“, biorą delegaci towarzystw parowcowych: „Samolot“, „Kaukaz“ i „Merkury“, a to z powodu, że uzyskanie możliwie najniższej taksy dla wodnej komunikacyi na Wołdze stanowi niezbędny warunek szerszego rozprzestrzenienia powrotnych biletów.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że zamierzono obniżyć taryfę kolejową dla mąki blisko o 25% do wszystkich portów i komór pogranicznych, przez które idą za granicę wytwory ruskiego przemysłu młynarskiego.

— Z Wiednia donoszą, że do izby deputowanych rady państwa wniesiono projekt upaństwowienia kolei stryjskiej Albrechta.

Handel.

— Na posiedzeniu sekcyi handlowej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, p. Jan Grzegorzewski mówił o handlu ze wschodem, a przedewszystkiem z Persyą. Na wstępie zapewnił, iż przesadne były obawy, że z chwilą założenia w Teheranie banku angielskiego Reuter'a, cały handel z Persyą zagarnięty zostanie w ręce angielskie. Tak bynajmniej nie jest i konkurencya dla towarów naszych z zagranicznemi jest możliwa zupełnie. Towary z Cesarstwa i Królestwa tańsze są bowiem w Persyi o 6 — 8% od angielskich, a o 10—15% od francuskich. O ile zaś zarobić się na nich da, wskazują np. ceny cukru po kop. 26 za funt, świec stearynowych funt kop. 45 i t. p. Że jednak handel nasz nie rozwinął się w Persyi, istnieje tego wiele przyczyn. Najprzód kupcom perskim u nas niechętnie udzielany jest kredyt, gdy przez anglików bywa narzucany zwykle. Brak nam też zdolnych agentów, bo najwięcej wyjeżdżają do Persyi kantorzyści, którzy nawet nie wiedzą, jakiego państwa stolicą jest Teheran. Towary zazwyczaj źle opakowane tak, że nierzadkie zdarzają się wypadki, gdy przychodzą zepsute w kawałkach. Ważnym też szkopułem w handlu jest niestosowanie się naszych producentów do gustu i potrzeb mieszkańców wschodu. Niepodobna przecież, ażeby dama haremowa ubierała się tak, jak warszawianka. Gdzieindziej dobrze to pojmują i dlatego z fabryk czeskich wysyłane są fezy, nieróżniące się od wyrabianych na wschodzie. Drogi w Persyi znajdują się w nader opłakanym stanie i dlatego wielce pożyteczną jest znajomość komunikacyi. Otwarcie kolei zakaspijskiej w roku 1888 powiększyło przywóz towarów do Persyi o 40%. Referent radził prowadzić towary od stacyi kolei zakaspijskiej Ashabadu do Meszhedu, stolicy prowincyi Chorosanu.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że kilka komitetów giełdowych podniosło kwestyę ustanowienia pewnych środków, zmierzających do usunięcia z gield maklerów prywatnych i ześrodkowania wszystkich tranzakcyj giełdowych, w myśl ustawy giełdowej, w rękach przysięgłych maklerów giełdowych. Kwestya ta będzie wniesiona przedewszystkiem do rozpatrzenia towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu.

— Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość właściciela piekarni w Warszawie, Aleksandra Malczewskiego.

— Zawiesiła wypłaty firma berlińska, Gustaw Weber, prowadząca en gros handel suknem.

Poczty i telegrafy.

— Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że na stacyach pocztowych: Cieplik, Ternowka, Chraszczewato i Sawrań guberni podolskiej, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

Przemysł.

— „Kuryer warszawski“ zapewnia, że wszystkie pogłoski, jakoby zakłady rządowe górnicze miały być sprzedane przedsiębierstwu prywatnemu, pozbawione są wszelkiej podstawy.

— „Russkija wiedomosti“ donoszą, że ministeryum dóbr państwa przedstawiło radzie państwa projekt poddania donieckich kopalni pod nazór inspekcyi fabrycznej.

— „Nowoje wremia“ donosi, że zarząd kaukaskiego okręgu górniczego zwrócił uwagę na skargi bakińskich przemysłowców naftowych co do wysychania źródeł nafty. Zarząd włożył na kilku miejscowych inżynierów obowiązek szczegółowego zbadania stanu rzeczonych źródeł.

— Pod Petersburgiem powstaje pierwsza fabryka wiedeńskich mebli giętych, w której meble wyrabiane będą wyłącznie z wierzb ruskich.

— W okolicach Ługańska z wiosną r. b. odkryto bogate pokłady rudy srebrnej, zawierającej 30% czystego metalu. Ruda rozrzucona jest w postaci brył niewielkich prawie na powierzchni ziemi, nie głębiej $1\frac{1}{2}$ arsz. W lecie spółka inżynierów górniczych dokonywała badań, lecz dotychczas jeszcze nie odkryto głównego centrum pokładów. Obecnie, jak donoszą dzienniki południowo-ruskie, utworzyła się spółka z kilku inżynierów górniczych, ze znanym milionerem Rbinsteinem na czele, w celu eksploatacyi tej rudy.

Stowarzyszenia.

— Grono cukierników warszawskich zamierza utworzyć stowarzyszenie. Projekt ustawy jest już opracowany, a w połowie przyszłego miesiąca, jak donosi „Kuryer warszawski“, przyszli uczestnicy stowarzyszenia będą zwołani do stanowczego przedyskutowania ustawy i położenia podpisów.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **W ochronce katolickiej** przy ulicy Widzewskiej wizyta kwartalna opiekunek w tygodniu bieżącym przypada na panie: Stamirowską, Służewską, Schmidt, Sygietyńską, Saenger i Stępowską.

(—) **Rozdanie podarków gwiazdkowych** dzieciom w ochronce katolickiej przy ulicy Widzewskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

(—) **W przytułku** dla starców i kalek odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu rozdanie podarków gwiazdkowych. Czynności tej dopełnią panie z komitetów damskich towarzystwa dobroczynności.

(—) **Zarząd ochrony** dla dziewcząt wyznania mojżeszowego zawiadamia, że jutro o godzinie 2 po południu odbędzie się generalna wizyta w ochronie, mieszczącej się przy ulicy Zachodniej.

(—) **Pobór wojskowy**. W roku bieżącym stawało do poboru z miasta Łodzi 635 popisowych, z których przyjęto do wojska 191, w tej liczbie 54 żydów. Ogółem z 4 rewirów powiatu łódzkiego tutejsza komisya poborowa zakwalifikowała do służby wojskowej 532 rekrutów, którzy, rozdzieleni na dwie partye, odesłani będą do wskazanych części wojsk. Pierwsza partya, z której rekruci przeznaczeni są do służby w gwardyi, wyruszyła z Łodzi w dniu wczorajszym do Petersburga; druga, mająca dostarczyć żołnierzy flocie morskiej w Kronsztacie, wysłana będzie we wtorek, dnia 23 b. m.

(—) **Z Poddębic** donosi nasz korespondent: Ciężkie warunki gospodarowania na roli zmuszają wielu do pozbywania się ojcowizny i szukania chleba na innem polu. Nie mówiąc bowiem o gospodarzach, którzy przez lekkomyślność tracą włoście pozostawione im przez przodków, bardzo wielu jest takich, którzy walcząc długi czas z najróżnorodniejszemi trudnościami, jak nieurodzaj, brak kredytu normalnego, lichwa, brak rąk roboczych i t. p., w końcu zmuszeni są wyzuć się ze swego mienia i szukać środków do życia już to jako oficyaliści w majątkach swoich sąsiadów, już też w miastach większych, a najczęściej w Warszawie, dokąd każdy prawie zbankrutowany obywatel podąża w nadziei, że przy kanalizacyi, tramwajach i t. p. znajdzie niezawodnie zajęcie. Nadzieje te naturalnie zawodzą najczęściej i skutkiem tego wzrasta coraz bardziej liczba byłych obywateli bez zajęcia i grosza.

W promieniu kilkumilowym, od Poddębic do Uniejowa, w ciągu roku 1889—1890 pięć majątków ziemskich przeszło w inne ręce. Szczęściem, tym razem nabywcami są sami włościanie polscy, którzy za majątki zapłacili odrazu gotówką, nie posilkując się żadną pożyczką. Nabyli oni od p. Cygańskiego wieś Dabrówkę (włók 9 po 2,200 rs. włóka), od p. Dąbskiego Pałki (20 włók po 1,800 rs.), od p. Gogulskiego Charchów Księży (8 włók po 1,800 rs.), od p. Albrechta Borki Drużbińskie (18 włók po 1,725 rs.), i od p. Kamińskiego Wólkę Księżą (10 włók po 2,000 rs. za włókę).— Oprócz powyższych, przygotowano również do parcelacyi wsie: Wola Pomianowa p. Kostaneckiego, Suchrzyn p. Stegmana i Pudłów p. Wollmana. Wsie te byłyby już także przeszły w posiadanie włościan, gdyby zawarciu tranzakcyi nie przeszkadzały nieuregulowane jeszcze w nich serwituty.

Emigracya, jak wszędzie i u nas zrobiła swoje. Całe rodziny masami opuszczały swoje siedziby, udając się z zapamiętałą jakąś energią w nieznane kraje. Wszelkie perswazye obywateli i księży wręcz przeciwny wywierały skutek. Zima wprawdzie powstrzymała prawie zupełnie ten prąd szalony, lecz na wiosnę, jeżeli nie będą przedsięwzięte odpowiednie surowe środki, wybuchnie on z podwójną siłą. Wszędzie bowiem spostrzegać się dają ku temu wskazówki: widać to z życia z dnia na dzień biedniejszych włościan, którzy jakby tylko czekali sposobnej chwili, aby jakiś swój zamysł wykonać; służba zaś folwarczna otwarcie się przyznaje, że musi gdzieindziej szukać chleba, bo tutaj niema co robić. Zapytany przezemnie niemłody fornal, dlaczego myśli o opuszczeniu kraju, odpowiedział: „Żeby mi tu było jakotako, to jużcibym się na stare lata *nikaj* nie włóczył. Ale co tu robić? Szlachty już niema, jeno chłopy grunt kupują, a oni przecie służących nie potrzebują, bo sami zrobią wszystko, co potrzeba około roli. Do miasta też niema po co chodzić bo i tam wielu ludzi jest bez zajęcia“. Ile prawdy mieszczą słowa powyższe, rozbierać nie będę; dodam tylko raz jeszcze, że jeżeli władze nie przedsięwezmą energicznych środków, na wiosnę w naszej okolicy emigracya przybierze szerokie wymiary, wskutek czego gospodarstwa rolne znaleźć się mogą w przykrem położeniu, gdyż najlepsze produkcyjne siły znacznie

---

5)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłómaczyła M. Ł.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 285*).

— Ależ naturalnie! Gdzież pan chce, żeby był o tej porze?

— Bardzo dobrze, zatem przyjdę za chwilę.

Saccard, pozwoliwszy im oddalić się, poszedł dalej wolnym krokiem, wzdłuż kasztanów, ku ulicy Notre-Dame-des-Victoires. Ta część placu jest jedną z najludniejszych; zajmują ją sklepy i kantory których złociste szyldy, jasno lśniły w świetle słonecznem. Markiza spuszczona była na balkonie jednego z miejscowych hoteli, gdzie stała ze zdumieniem przypatrująca się ruchowi ulicznemu, jakaś przybyła z prowincyi rodzina. Saccard podniósł machinalnie głowę i spojrzał na tych ludzi; widok ich zdumienia i ogłupienia wywołał uśmiech na jego usta i uspakajającą myśl, że znajdzie zawsze w głębi departamentów akcyonaryuszów dla swojego przedsiębierstwa. Poza nim zgiełk giełdowy nie ustawał, jak szumny przypływ morza, ścigał go, niby grożąc pochłonięciem.

Nowe spotkanie zatrzymało go.

— Jakto, ty Jordanie także na giełdzie? — zawołał, ściskając dłoń, młodego, wysokiego bruneta, z maleńkiemi wąsikami o stanowczym i energicznym wyrazie twarzy.

Młody Jordan, którego ojciec, bankier z Marsylii, odebrał sobie niegdyś życie skutkiem nieszczęśliwych spekulacyj, od lat dziesięciu mieszkał w Paryżu, z zapałem oddając się literaturze i walcząc odważnie przeciw grożącej mu ciągle nędzy. Jeden z jego krewnych mieszkających w Plassans, gdzie zapoznał się z rodziną Saccard'a, polecił go temu ostatniemu, gdy przyjmował jeszcze cały Paryż w swym pałacu na uli- Monceaux.

— O! na giełdzie, nigdy — odparł młody człowiek z gwałtownym ruchem, jakby chcąc nim odepchnąć tragiczne widmo ojca samobójcy.

Poczem dodał z uśmiechem:

— Wszak pan wiesz, że się ożeniłem... Tak, z towarzyszką moich lat dziecinnych. Zaręczono nas wówczas, gdy byłem jeszcze bogaty; ale ona uparła się wyjść za mnie, pomimo iż biedny jestem jak mysz.

— Naturalnie, otrzymałem pańskie zawiadomienie — odparł Saccard. — No i wystaw sobie pan, że ja byłem kiedyś w stosunkach z twoim teściem, panem Maugendre, gdy miał fabrykę płótna żaglowego w Villette. Fabryka szła bardzo dobrze; powinien był zebrać ładny mająteczek.

Rozmowa toczyła się przy jednej z ławek, na której siedział nizki, otyły, o wojskowym wyglądzie mężczyzna, rozmawiający przedtem z Jordanem; młody człowiek zbliżył się teraz do niego i przedstawił go Saccard'owi.

— Kapitan Chave, stryj mojej żony... Pani Maugendre, moja teściowa, z domu Chave, pochodzi z Marsylii.

Kapitan wstał, a Saccard skłonił się. Znał on dobrze z widzenia tę postać apoplektyczną, ze sztywną szyją, przywykłą do wojskowego kołnierza; kapitan należał do rzędu ostrożnych graczy, kupujących i sprzedających tylko za gotówkę; spotkać go można było tu codziennie od pierwszej do trzeciej w południe. Zarobek miał niewielki, ale pewny: piętnaście do dwudziestu franków dziennie, natychmiast na miejscu realizowanych.

Jordan uśmiechnął się dobrodusznie i dodał, tłómacząc swoją obecność:

— Stryjaszek, to okropnie zawzięty gracz; zachodzę tu czasem o tej porze, aby mu tylko dłoń uścisnąć.

— Cóż robić! — odparł spokojnie kapitan — trzebaż grać, skoro rząd pozwala mi umierać z głodu przy mojej pensyi.

Saccard'a interesował młody człowiek i odwaga, z jaką walczył z życiem; jął go wypytywać o jego zajęcia literackie. Jordan, rozweseliwszy się jeszcze więcej, opowiadać zaczął o urządzeniu swego maleńkiego gospodarstwa na piątem piętrze przy ulicy Clichy; Maugendrowie bowiem, niedowierzając poetom i uważając, że robią mu wielki zaszczyt, zgadzając się na to małżeństwo, nie dali mu nic, pod pozorem, że córka po ich śmierci odbierze nietylko nietknięty, ale jeszcze znacznie powiększony majątek. Nie, sama literatura nie dawała mu chleba, ma w myśli romans, którego nie ma czasu pisać; zmuszony więc był zaciągnąć się do dziennikarstwa, gdzie pisze o wszystkiem, zacząwszy od kronik tygodniowych, a skończywszy na sprawozdaniach sądowych i nawet wiadomościach bieżących.

— Być może w takim razie, że jeżeli mi się uda moje przedsięwzięcie, będziesz mi pan potrzebny. Zajdźże pan do mnie.

Skłoniwszy się mu, skierował się ku przeciwnej stronie gmachu giełdowego. Tu nakoniec gwar i hałas giełdowy przestał go ścigać, dochodził już tylko w oddalonem echu, zmieszany ze zgiełkiem ulicznym. Z tej strony giełdy schody były także przepełnione ludźmi, ale gabinet agentów giełdowych, którego czerwone draperye widniały przez wielkie wysokie okna, oddzielał od zgiełku wielkiej sali kolumnadę, gdzie bogatsi i wykwintniejsi spekulanci usadowili się spokojnie w cieniu, grupami lub pojedynczo, przekształcając niejako w klub ów obszerny przedsionek. Ta część gmachu przedstawiała niejakie podobieństwo do tylnej fasady teatru, z osobnem wejściem dla artystów, od tej stosunkowo spokojnej ulicy Notre-Dame-des-Victoires, zajętej przez handle win, kawiarnie, szynki i restauracye, które roiły się publicznością odrębną, dziwnie pomieszaną. Szyldy świadczyły również o chwastach wyrosłych nad brzegiem tej wielkiej sąsiedniej kloaki: gnieździły się tam używające jaknajgorszej opinii towarzystwa asekuracyjne, redakcye podejrzanych dzienników handlowych, towarzystwa, banki, agencye, kantory — słowem jaskinia cała przyzwoitych z pozoru łotrostw, zainstalowanych w sklepach lub szerokich jak dłoń antresolach. Na chodnikach i po środku ulicy, błądzili agenci tych przedsiębierstw, jak rozbójnicy, czyhający w lesie na nieszczęśliwego podróżnika. Saccard zatrzymał się u krat skweru, spoglądając na drzwi, prowadzące do gabinetu agentów, przenikliwym wzrokiem wodza armii, badającego dokładnie miejsce obrane do ataku, gdy tęgi mężczyzna jakiś, wychodzący z restauracyi, przeszedł ulicę i skłonił się mu nizko.

— A! pan Saccard! Czy pan nie ma nic dla mnie? Stanowczo opuściłem „Crédit mobilier“ i szukam miejsca.

Był to Jantrou, profesor niegdyś w Bordeaux, przybyły stamtąd do Paryża skutkiem jakiejś podejrzanej historyi. Zmuszony do opuszczenia uniwersytetu, wykolejony, lecz piękny chłopiec, o czarnej ściętej w klin brodzie i lekkiej łysinie, wykształcony, inteligentny i miły, rzucony był przez losy na giełdę w dwudziestym ósmym roku życia; przez lat dziesięć brnął tam w błocie jako remisier, zyskując tylko tyle, ile potrzebował dla zadowolenia swoich żądz występnych. Dziś, zupełnie wyłysiały, przyprowadzony tem do rozpaczy, jak zalotnica, której zmarszczki grożą utratą chleba, czekał sposobności, mającej go wyprowadzić na człowieka i dać nakoniec tak pożądane bogactwo.

Saccard, widząc go tak unizonym, przy-

już osłabiło dotychczasowe wychodźstwo, a spodziewana na wiosnę powódź emigracyjna zabrać je może doszczętnie.

Wuka.

(—) **Ze wsi.** W okolicy Łodzi włościanie narzekają na wielki brak paliwa. Niektórzy z nich nie są w stanie sprowadzać węgla, a o drzewie marzyć nawet nie mogą. Torf w okolicy także podrożał.

(—) **List z Brazylii.** Zamieszkały na Starem Mieście Sobczak, otrzymał od swego krewnego, Józefa Zarzyckiego, list z Brazylii, którego treść, w takiej formie, jak napisany podajemy: „Kampinos dnia 22 Listopada 1889 roku. Łaskawy Panie Sobczak! Gdy wyjeżdżając z miasta Łodzi do Brazylii, jak wiadomo 18 sierpnia, tak przyjechaliśmy do Kalisza, a tu narodu zatrzęsenie co nie wolno było przepuszczać przes granicę, jako i nie przepuszczali, tylko wszystko się nocą przeswarcowało jak które mogło. Ja znowusz wykupiłem uśmidniową kartę dla żony i dla siebie i przejechałem spokojnie, aż do Ostrowa, z Ostrowa wsiadłem na kolej, zapłaciłem na trzy osoby 22 Marki 60 pfenigów do Berlina, gdzie przyjechaliśmy o godzinie 12 i nocowaliśmy na kamieniach przy foksalu bo na foksalu nie wolno — to był nocleg głodny i chłodny, na drugi dzień z Berlina do Bremu zapłaciłem także na trzy osoby 22 M. 80 pf., w Bremie staliśmy trzy dni, a którzy przód poprzyjeżdżali, to życie trzydniowe musieli płacić aż do 25 Miesiąca którego się mieli stawić, po 25 to już życie darmo dawali. Ja przyjechałem 24 siepnia to także zapłaciłem za noc i dzień 3 ruble na troje. Życie było nie najgorsze, dopiero w trzy dni wyruszyliśmy do okrętu Parowego Miasta które się zowie Bremen, jazdy z Bremu do portowego miasta trzy godziny, siedliśmy na okręt 28 sierpnia który się nazywał Main Bremen a Bismark okręć wyjechał 25 sierpnia. Na tem okręcie co my jechali —to było narodu 1400 osób aleśmy musieli wszyscy chorować bo życie nie koniecznie dobre. Mięsa aż za dużo, ale cóż z tego kiej niemożna go strawić. Herbate także dawają ale bez cukru i kawe, więc żołądek —to nie przyjmuje bo wszystko parą gotowane—okręt kręci się na wszystkie strony że człowiek jak leży to się z boku na bok przewracał. A przyjechaliśmy na jeden przeciąg wody to tak balwany miotały co aż się okręt w balwanach zanurzał aż na wierzchu pełno wody było tośmy tą wodą jechali 24, dopiero wyjechaliśmy na spokojne morze ale bardzo ach, bardzo smutno okrętem jechać, jechaliśmy do Brazylii 24 dni to jest dzień i noc, okręt uchodzi na godzinę 9 mil angl. co znaczy 3 mile nasze, wodą jechaliśmy 1728 mil, gdyśmy przyjechali do Brazylii do miasta Rio Janeiro co popolsku Góra Rzeczna tam byliśmy 2 dni i odesłali nas do Sant Paulo tam byliśmy 3 dni i pojechaliśmy do kawy na Folwark do jednego Pana co miał tej kawy 300 włók tam byliśmy u niego 2 tygodnie bośmy niemogli na nogi wytrzymać dlatego że robaki nas gryzły tak że wobuwiu nie można było chodzić. Gdyśmy odeszli od tego Pana tośmy szli 6 dni piechotą bośmy pieniądze wytracili na okręcie bo każdy musiał się ratować a wszystko drogo kosztowało na okręcie to nasze noclegi były po borach i po gurach. Cała Brazylija lasy i góry. A co dożycia to okropnie drogie chleba niema bo się nierodzi ogółem w całej Brazylji Nędza i wiatrem podszyta — tak Bracia Kochani dużo naszych braci musi się poniewierać, marnie ginie po Brazylii a teraz jeżeli was ten list dojdzie a przeczytacie, to mi odpiszcie a ja wam drugi list napisze dokładniejszy aby się żaden nie puszczał do Brazylii. Ja muszę marnie ginąć już ze swoją żoną bo pieniędzy niemam napowrót pozdrawiam was także i Karola Rubińskiego z żoną i Walerego. Módlcie się za nas bo my niemożemy Boga przebłagać za swoje grzechy bo do spowiedzi niewiem czy kiej się dostanie bo księża popolsku nie muwią kościół jest także katolicki, ale mszą połacinie po cichu a jeśli kto zakupić chce to kosztuje 100 reisów, kazanie jak powie 25 reisów, ślub 75 roisów, chrzest 15 reisów, pogrzeb najbiedniejszy 80 reisów i to w takim wózku jak u nas chycel psów wozi. Jeżeli byście mogli codopomódz w biedzie. „Adres Illm Sur Józef Zarzycki Rue das Felores Nr. 127 Campinos prav Saó Paulo-Brazil Ameryka de Sul".

(—) **Środki komunikacyjne** między Łodzią a Kaliszem w roku przyszłym będą powiększone o trzy omnibusy, które zaprowadza jeden z przedsiębierców tutejszych.

(—) **Cyrk** p. A. Houcke rozpoczyna przedstawienia w przyszły czwartek. Budynek cyrkowy podczas przedstawień będzie ogrzany.

(—) **Łowca kotów.** Mieszkańcom dzielnicy Górnego Rynku ginęły od kilku miesięcy koty. Przyczyny tego jednak nie można było wykryć; dopiero w tych dniach schwytano niejakiego M. w chwili, gdy złapał kota, ukrył go w koszu i niósł do domu. Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa przez właściciela kota skradzionego ostatnim razem, M. z całą rodziną żywił się temi zwierzętami, które już od dawnego czasu wyszukiwał i łapał. W mieszkaniu M. znaleziono w klatce około 15 kotów wypasionych, które wypuszczone porozbiegały się po mieście.

(—) **Zabawna zemsta.** Czeladnik tkacki L. powracając onegdaj późnym wieczorem do domu i będąc już w korytarzu, potknął się o jakiegoś człowieka leżącego na ziemi i upadł jak długi. W tejże chwili pochwyciły go silnie ramiona, z których nie mogąc się wydobyć, zaczął wołać pomocy. Z mieszkań sąsiednich powybiegali ludzie ze światłem, a widząc dwu szamocących się mężczyzn starali się ich rozerwać. Walka jednak była tak zażartą, że do uśmierzenia jej musiano użyć kilku kubłów wody. Okazało się, że osobliwsza ta zasadzka była aktem zemsty niejakiego D. E., którego L. obmówił przed narzeczoną. Nic nie wskórawszy, oprócz kilku guzów, D. E. będzie musiał jeszcze odpowiadać przed sądem za zakłócenie spokoju publicznego i napaść na L.

(—) **Spłoszony.** Do mieszkania krawca B., przy ulicy Widzewskiej, zakradł się złodziej i wlazł pod łóżko, gdzie leżał około trzech godzin. Gdy wieczorem rodzina krawca udawała się na spoczynek, kilkunastoletni syn krawca, szukając dla ojca przyrządu do ściągania butów, zajrzał pod łóżko i krzyknął przestraszony. Zanim zmiarkowano, o co chodzi, złodziej wyskoczył z pod łóżka i w jednej chwili znalazł się za drzwiami. W uciekającym poznano szwagra krawca, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież.

(—) **Furyat.** W piątek w południe niejaki D., cierpiący pomieszanie zmysłów, w przystępie paroksyzmu rzucił się na matkę i pobił ją dotkliwie.

(—) **Wypadek.** Wczoraj przed południem, na ulicy Wólczańskiej rozbiegały się konie p. R. z Żabieńca i poniosły w kierunku placu szpitalnego, gdzie je zatrzymano z potłuczonemi sankami. Podczas szalonego biegu p. R. i woźnica wyskoczyli z sanek. Woźnica potłukł się silnie i wywichnął rękę i nogę.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze Victoria daną będzie operetka w 3 aktach, p. t. „Baron cygański", S. Sznitzera, podług powieści M. Jokay'a, muzyka Jana Straussa. — W roli „Saffi" wystąpi pani Marya Texel, a w roli „Kalmana Zupana" pan J. Texel.

KRONIKA.

— Dzienniki ruskie donoszą, że w przepisach o małżeństwie osób zsyłanych do Syberyi mają zajść następujące zmiany: 1) osobom zsyłanym na osiedlenie z pozbawieniem wszelkich praw stanu, oraz 2) zsyłanym na mieszkanie w Syberyi z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów, jak również ich żonom, które się nie połączą z mężami na miejscu zesłania, można dozwalać na zawarcie powtórnych związków małżeńskich pod takiemi warunkami: a) żony przestępców mogą otrzymać rozwód po złożeniu w konsystorzu kopii wyroku, skazującego ich mężów na osiedlenie; b) mężowie zesłani na osiedlenie, po przybyciu na miejsce, mogą prosić o rozwiązanie małżeństwa i pozwolenie zawarcia innych związków, przyczem składają deklaracyę swej żony, że nie chce podzielać wygnania ze skazanym, oraz kopię wyroku; c) żony zesłanych na mieszkanie w Syberyi, mogą prosić o rozwiązanie małżeństwa dopiero po upływie 2 lat od podania deklaracyi na rozłączenie się z mężem; tak samo zesłańcy mogą domagać się rozwiązania małżeństwa po 2 latach, przy złożeniu wspomnianych dowodów władzom właściwym.

— Zarząd dróg żelaznych finlandzkich polecił przyjmować pieniądze ruskie na wszystkich stacyach, przy sprzedaży pasażerskich biletów i ekspedyowaniu towarów.

— W jednym z okręgów akcyzy poruszono następującą kwestyę: czy należy ściągać opłatę kwaterunkową od osób, które za przekroczenie ustawy tabacznej skazane zostały, oprócz kary, na opłatę wartości patentu. Dotychczas opłata kwaterunkowa obowiązywała osoby wykupujące patenty na handel tytoniów, z wyjątkiem patentów na fabryki i składy hurtowe. Ministeryum skarbu z uwagi, iż opłacenie wartości patentu równa się jego wykupowi i użytkowaniu, nakazało w tej sprawie, aby osoby, przekraczające ustawę tabaczną i zmuszone wykupić patenty akcyzy, ponosiły wszelkie ciężary, obowiązujące osoby prawnie handlujące, a zatem aby uiszczały podatek kwaterunkowy.

— „Nowosti" donoszą, że w Kamczatce polowanie na zwierzęta, dające futra, przyniosło w tym roku bardzo dobre rezultaty. Szczególniej wiele ubito soboli (około 6,000 sztuk) i niedźwiedzi (przeszło 1,000). Upolowano także masę różnych gatunków lisów. Wobec znacznego popytu, ceny futer są wysokie. Większość zakupionych futer wywieziono na rynki angielskie.

— Do zatwierdzenia władzy, jak donoszą „Peterb. wiedomost.", przedstawiono projekt ustawy „ruskiego towarzystwa dla zakupu ziemi," które ma na celu skupowanie majątków w kraju południowo-zachodnim i następne sprzedawanie ich osobom pochodzenia ruskiego na warunkach ulgowych, z podziałem spłaty należności na raty. Posiadając znaczny kapitał, towarzystwo pobierać będzie tylko procent komisyonerski od ceny sprzedażnej i ceny kupna, oraz za bardzo nieznaczny procent otworzy swym klientom kredyt długoterminowy na dokonanie różnych ulepszeń w gospodarstwie, przyczem ulepszenia te dokonane będą pod kontrolą towarzystwa. Fundusze, potrzebne dla kredytu melioracyjnego, mają być otrzymane przez wypuszczenie obligacyj towarzystwa, które umorzone będą z czystych dochodów od tej operacyi.

— W czwartek, w ósmym dniu ciągnienia 5 klasy 155 loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numery: Nr. 19016 rs. 8,000 u kolektorki Mroczkowskiej w Warszawie — Nr. 16347 rs. 4,000 u kolektorki Pogockiej w Warszawie — Nr. 7379 rs. 2,000 u kolektorki Smoleńskiej w Warszawie — Nr. 11490 rs. 2,000 u kolektorki Kołaczkowskiej w Warszawie—Nr. 11773 rs. 2,000 w ruskiem towarzystwie dobroczynności w Warszawie— Nr. 5951 rs. 1,000 u kolektorki Stryckiej w Warszawie— Nr. 6090 rs. 1,000 u kolektorki Radziejewskiej w Warszawie— Nr. 6872 rs. 1,000 u kolektorki Kamińskiej w Warszawie— Nr. 11399 rs. 1,000 u kolektorki Górskiej w Warszawie — Nr. 11923 rs. 1,000 u kolektora Wojewódzkiego w Warszawie. Następujące numery wygrały po rs. 400: 6505, 6533, 6575, 7667, 7877, 13094, 14065, 14470, 19587.

Warszawa.

— Komitet budowy szpitala dla obłąkanych w Tworkach, zawarł onegdaj z elektrotechnikiem p. Wasilewskim kontrakt co do zaprowadzenia światła elektrycznego wewnątrz gmachów szpitalnych kosztem rs. 42,000.

W osadzie Goszczyn, powiecie grójeckim, za pozwoleniem władzy, odbywać się będą targi w każdą środę i 6 do roku jarmarków w terminach ściśle określonych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 grudnia. (Ag. płn.). Felietonista „Nowosti" Wasilewski i redaktor tegoż pisma, Notowicz, oskarżeni o dyfamacyę przez prezydenta miasta Jarosławia, decyzyą izby sądowej uznani są za winnych przestępstwa przewidzianego art. 1039—1040 kod. kar. i skazani na kary pieniężne: pierwszy w ilości rs. 25 i na czterodniowy areszt domowy, Notowicz zaś na 50 rs. i areszt siedmiodniowy.

Berlin, 18 grudnia (Ag. p.). Dzisiejszy „Reichsanzeiger" zamieszcza mowę, wygłoszoną przez cesarza na zamknięcie obrad ankiety szkolnej. Cesarz tłómaczy, dlaczego w pierwszej swej mowie zagajającej nie wzmiankował o religii. Idee moje — powiada— w tej mierze są jasne jak słońce. Jako *summus episcopus* mojego kościoła, wiem o tem, że najwyższym obowiązkiem moim jest pielęgnowanie w kościele poczucia religijnego i ducha chrześciańskiego. Szkoła i kościół muszą się popierać wzajemnie. Żyjemy w epoce przejścia, dążymy śmiało naprzód w nowe stulecie. Przodkowie moi czuli zawsze puls czasu, umieli przewidzieć to, co się zbliżało, stali zawsze na czele ruchu dzisiejszego. Sądzę, że pojąłem, dokąd prowadzi nowy duch ulatującego stulecia. Zdecydowany jestem, jak w reformie socyalnej, tak i tutaj wstąpić na nowe tory. Cesarz odczytał następnie artykuł „Hanoverscher Courrier", który mówił jakby z jego duszy. Artykuł tłómaczy, że kwestye socyalne nie mogą być rozbierane, ani odpierane w szkole; jeżeli wszakże młodzież zdobędzie jasne zrozumienie istoty państwa, zrozumie ona zgubny i niebezpieczny charakter socyalizmu. Zasada domu królewskiego *suum cuique* przyznaje „każdemu swoje", ale nie „wszystkim jedno". Dotąd prowadziła w szkole niemieckiej droga z Termopilów przez Cannae do Mossabach i Vionville, on, cesarz, chce poprowadzić młodzież z Sedanu i Gravelotte przez Mossbach do Mantinei i Termopilów. Cesarz uważa, że to właściwsza droga.

Petersburg, 19 grudnia (Ag. p.). Zmarłemu po krótkich, ale ciężkich cierpieniach Danilewskiemu poświęcają bardzo gorące wspomnienia pośmiertne jako powieściopisarzowi i urzędnikowi. Następcą jego mianowany jest szambelan, znany także ze swoich opisów podróży, Słuczewski.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.). Dziś przybywa tu nadzwyczajne poselstwo holenderskie dla notyfikowania Dworowi ruskiemu wstąpienia na tron królowej Wilhelminy.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.). Dziś zamykają się posiedzenia komisyi taryfowej. „Grażdanin" słyszał, że dla narzędzi i maszyn rolniczych komisya ustanowiła kop. 70 od puda.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.). Wyprawa Grum-Grzymajły do Tybetu jest ukończona i powraca do Rosyi.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.). Wczoraj z okoliczności Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, oraz święta kościelnego w kilku oddziałach wojsk odbyła się w maneżu parada tych oddziałów w obecności Najjaśniejszych Państwa, Ich Gościa Księcia Nassauskiego i Członków Domu Cesarskiego. Następnie u Najjaśniejszych Państwa w pałacu Aniczkowa dane było śniadanie, na które jak zwykle zaproszone także było ciało oficerskie oddziałów wojsk, które brały udział w paradzie. Książę Mikołaj siedział przy stole po prawej stronie Najjaśniejszej Pani.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.). Wczorajszy dzień Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu obchodzony był w całem państwie nabożeństwami w świątyniach wszyskich wyznań,

---

pomniał sobie z goryczą ukłon Sabatan'iego w restauracyi: stanowczo pozostawali mu sami tylko wykolejeni i skompromitowani. Miał on jednak pewnego rodzaju szacunek dla bystrej inteligencyi byłego profesora i wiedział dobrze, że najodważniejsze wojsko rekrutuje się ze zrozpaczonych, stawiających śmiało na jednę kartę wszystko, nie mających nic do stracenia, a wszystko do zyskania. Uprzejmie też odpowiedział:

— Miejsce jakie. No! możeby się znalazło. Przyjdź pan do mnie.

— Ulica Saint-Lazare teraz, nieprawdaż?

— Tak, ulica Saint-Lazare; zastaniesz mnie pan rano.

Zaczęli ożywioną rozmowę. Jantrou z oburzeniem złodzieja, któremu nie udały się zamiary, pienił się na giełdę, twierdząc, że skończony łotr może tam mieć tylko powodzenie. Teraz zerwał z nią zupełnie i pragnie wziąć się do czego innego; ma nadzieję, że wobec wykształcenia uniwersyteckiego, jakie posiada i znajomości ludzi, mógłby zająć jakieś stanowisko w administracyi. Saccard w milczeniu przytakiwał mu głową. Gdy wyszli za kratę, zdążając ku ulicy Brongniart, obu uderzyła dwuosobowa wykwintna kareta, która zatrzymała się tutaj, z końmi zwróconemi na ulicę Montmartre. Stangret siedział w swojej liberyi, jak przykuty do wysokiego kozła; w oknie zaś karety ukazała się kilkakrotnie, natychmiast znikając, główka kobiety. Nagle główka ta ukazała się raz jeszcze, ale już zupełnie wychylona i posłała niecierpliwe spojrzenie w stronę giełdy.

— Co? Wszakże to baronowa Sandorff? — mruknął Saccard.

Była to ciemna, niezwykła główka kobieca, o czarnych, palących oczach pod znużonemi bezsennością powiekami, namiętnej twarzy i purpurowych ustach, której całość psuł nos zbyt długi. Niemniej baronowa była śliczną kobietą, nadto dojrzałą może na swoje lat dwadzieścia pięć, z wyrazem twarzy bachantki, ubranej przez modniarkę wielkiego świata.

— Tak, baronowa—powtórzył Jantrou— poznałem ją, gdy była jeszcze młodziutką panienką, u ojca jej, hrabiego Ladricourt. O! zajadły to był gracz i odznaczał się niezwykłą brutalnością. Codzień rano chodziłem do niego po zlecenia, o mało co mnie raz nie obił. Nie płakałem po nim, gdy umarł na atak apoplektyczny, skutkiem całego szeregu nieszczęsnych likwidacyj. Mała musiała się zdecydować wówczas wyjść za hrabiego Sandorff, radcy ambasady austryackiej, starszego od niej o lat trzydzieści pięć, którego swemi płomiennemi spojrzeniami doprowadziła poprostu do szaleństwa.

— Znam tę historyę—zauważył chłodno Saccard.

Główka baronowej zniknęła, ukazawszy się znów za chwilę, cała zwrócona w stronę placu giełdowego.

— Baronowa gra na giełdzie?

— O! jak szalona! W dniach przesilenia zawsze ją można widzieć, w karecie, badającą kursy, czyniącą uwagi w swoim notatniku i dającą zlecenia... Patrz pan, oczekiwała teraz Massias'a, który podchodzi właśnie do karety.

Istotnie, Massias, z cedułą w ręku biegł co tchu i zatrzymawszy się u drzwi karety, wsunął głowę w okna, prowadząc z baronową nader ożywioną rozmowę. Saccard i Jantrou usunęli się nieco, nie chcąc, aby podejrzewano ich o podsłuchiwanie; gdy ujrzeli remisiera powracającego pędem na giełdę, przywołali go. Massias obejrzawszy się dokoła i przekonawszy się, że dobrze ukryty jest za rogiem ulicy, zatrzymał się zdyszany; zarumieniona twarz jego o niebieskich wypukłych oczach nosiła zwykłą swoją cechę szyderczej nieco wesołości.

(D. c. n.)

przyczem odprawiono też modlitwy o szczęśliwą podróż Jego Cesarskiej Wysokości.

Wiedeń, 19 grudnia. (Ag. p.). Dekret cesarski upoważnia wydział filozoficzny uniwersytetu czeskiego w Pradze do nadania kompozytorowi Dvorzakowi tytułu doktora „honoris causa".

Wiedeń, 19 grudnia. (Ag. p.). Odroczony sejm czeski zwołano ponownie na dzień 3 stycznia 1891 roku.

Berlin, 19 grudnia. (Ag. p.). Komisya sejmu pruskiego, roztrząsająca rządowy projekt prawa o administracyi gmin wiejskich, uchwaliła zalecić sejmowi odrzucenie całego projektu.

Paryż, 19 grudnia. (Ag. p.). W Tulonie podczas przedstawienia opery Meyerbeera: „Gwiazda północy" w teatrze Wielkim wykonano manifestacyę na rzecz Rosyi. Wykonanie hymnu ruskiego przyjęto gromem oklasków i burzliwemi okrzykami „Niech żyje Rosya". Na żądanie musiano hymn powtórzyć wśród ponownych oklasków.

Londyn, 19 grudnia. (Ag. p.). Z Kanady telegrafują o wielkiem nieszczęściu: Pociąg pośpieszny, idący z Halifax do Montreal, wykoleił się, skutkiem pęknięcia osi. Dwudziestu podróżnych zabitych, wielu rannych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

—o—

Warszawa, 19 grudnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.50 żąd., 43.22½, 25, 30, 37½, 40 kup.; Londyn (3 m.) 8.76 żąd., 8.70, 71, 72, 72½ kup.; Paryż (10 d.) 35.15 żąd.; Wiedeń (8 d.) 77.00 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 93.40 żąd., 93.20, 93 kup., drobne 93.00 żąd., 92.70, 60 kup.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 104.00 żąd., II emisyi 104.35 żąd., III emisyi 106.50 żąd.; 5% ruska poż. prem. z 1864 r. I em. 240.00 żąd., także 1866 roku II em. 220.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 91.35 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 98.60 żąd., 98.20 kup., III seryi lit. B 97.35 żąd., 96.90, 95, 97.00, 05 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 100.00 żąd., II 98.50 żąd., III 96.75 żąd., 96.35, 45 kup., IV 96.00 V 95.80 żąd., 95.65, 50, 40 kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi seryi I 97.00 żąd., 96.50, 60 żąd., seryi 94.50 żąd., III ser. 94.00 żąd., IV seryi 93.00 żąd. Dyskonto: Berlin 5½%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 5½%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 233.5, warsz. I i II 102.9, Łodzi 63.3, listy likwidacyjne 19.0, pożyczka premiowa I 205.8, II 126.7.

Petersburg, 19 grudnia. Weksle na Londyn 87.05, II pożyczka wschodnia 104½, III pożyczka wschodnia 106⅜, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 276.00, petersburskiego banku dyskontowego 612.00, banku międzynarodowego 510.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 19-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz: 232.20, na dostawę 232.25, weksle na Warszawę 231.80, na Petersburg kr. 231.40, na Petersburg dł. 230.10, na Londyn krót. 20.32, na Londyn dł. 20.15, na Wiedeń 177.20, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 70.00, 4% listy likwidacyjne 67.20, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 106.40, 5% r. zł. z 1884 r. 105.00, pożyczka wschodnia II em. 75.25, III emisyi 77.30, 5% listy zastawne ruskie 107.60, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 172.00, także z 1866 r. 158.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 227.60, akcye kredytowe austryackie 167.80, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5½% prywatne 5¼%.

Londyn, 19 grudnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98¾, 2½% Konsole angielskie 95⁹⁄₁₆.

Warszawa, 19 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — —550, wyborowa 566—570, żyto wyborowe 425—450, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 225—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 60, żyta 100, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 19 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Hurt. skład. za wiadro kop. 852⁵—855⁶. Szynki za wiadro kop. 863⁵—867³ (z dodad. na wyschn. 2%).

Berlin, 19 grudnia. Pszenica 182—194 na grudz. 191.50, na kwiec. maj. 193.00. Żyto 173—184, na grudz. 184.50, na kw. mj. 171.50.

Havre, 19 grudnia. Kawa good average Santos na grudz. 102.25, na marzec 1891 r. 97.50, na maj 96.00. Mocno.

Liverpool, 18 grudnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na grudzień — —, na grudzień styczeń 5³⁄₆₄ nabywcy, na styczeń luty 5⁹⁄₆₄ sprzedawcy, na luty marzec 5¹³⁄₆₄ sprzedawcy, na marzec kwiecień 5¼ nabywcy, na kwiecień maj 5¹⁹⁄₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 5¹¹⁄₃₂ nabywcy, na czerwiec lipiec 5⅜ nabywcy, na lipiec sierpień 5¹³⁄₃₂ nabywcy, na sierpień wrzesień 5²³⁄₆₄ nabywcy.

New-York, 18 grudnia. Bawełna 9⅜, w N. Orleanie 8¹³⁄₁₆.

New-York, 18 grudnia. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 16.57, na paźdz. 15.72.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 19	Z dnia 20
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.60	43.50
na Londyn za 1 Ł.	8.76	8.74
na Paryż za 100 fr.	35.15	35.05
na Wiedeń za 100 fl.	77.—	76.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	93.40	93.90
Ruska pożyczka wschodnia	105.—	103.65
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	96.50	97.—
Listy zast. ziem. Seryi I	98.60	98.60
„ „ „ V	96.35	96.35
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
„ „ „ „ V	95.80	95.90
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	97.—	—.—
„ „ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ „ III	93.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	232.20	233.25
„ „ na dostaw.	232.—	233.—
Dyskonto prywatne	5⅜%	5⅛%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I zr. ż.		
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43¾
Austryackie banknoty	—	77¼
Franki	—	35¼
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 19 grudnia:

Starozakonnych 4: Josek Judel Pakuła z Maszą Ides Hala, Aron Kaczka z Haną Ruchlą Janklowicz, Josek Haim Wajs z Sorą Dwojrą Białocką, Gerszon Taradajka z Łają Koch.

Zmarli w dniu 19 grudnia:

Katolicy do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 6, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Stanisław Geszler, lat 44, Zofia Swench, lat 44, Ewa Antonina Teodorczyk, lat 28.

Ewangelicy: do 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 9, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Karolina Elżbieta Haupt, lat 44.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych 7, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 3, a mianowicie: Fiszel Leske, lat 44, Fiszel Moszek Winer, lat 67, Henoch Perkel, lat 19, Ruchla Pańska, lat 34, Hersz Majer Syna, lat 36, Rojza Tyman, lat 77, Ryfka Cynamon, lat 60.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. E. N. Iwanow z Kalisza, podpułk. M. Hochfeld z Lublina, Trepkowa z Rychłocic, Olszewska z Warszawy, Kożuchowska z Siwirusek, Afonin z Charkowa, Wilski z Oraczewa, Dąbski z Rozcieszyna, J. Hermes ze Zgierza.

Grand Hotel. E. Wirwas z Wiednia, Bobrowski z Warszawy, F. Heinrichs z Quedlinburga, M. Mendelson z Berlina.

Hotel Victoria. Haessner i Thiem z Warszawy, Dobrzański z Piotrkowa.

Dr. Julian Wieliczko
lekarz powiatowy,
udziela porady w chorobach wewnętrznych, wenerycznych i skórnych.
Pasaż-Meyera № 11, naprzeciwko poczty.
2725—3

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

w Niedzielę d. 21 grudnia 1890 r.

Baron Cygański

Operetka w 3 aktach, S. Sznitzera, podług powieści M. Jokay'a, muzyka Jana Straussa.

Hrabia Piotr Homonayp Staszkowski
Sandor Barinkay, młody emigrant . . . p. A. Olszewski
Kalman Żupan, hodowca wieprzów . p. Texel
Arsena, jego córka . p-ni Bronikowska
Mirabella guwernantka w domu Żupana . p-ni Bartoszewska
Ottokar, jego syn . p. Marecki
Conte Carnero . . p. Winkler
Czpira, stara cyganka p-ni Ceremurzyńska
Saffi młoda cyganka . p-ni M. Texel
Cyganki: Sarenna p-na Prawdzic, Estelka p-na Pichorówna, Jaga p-ni Michałowska, Nela p-ni Kowalska, Petrysia p-ni Zdzieszyńska, Irma p-na Rawicz, Ezena p-na Gerard
Pali p. Gorzkowski
Cyganie: Joszi p. Szymborski, Terko p. Wirgiljusz, Michały p. Zaborski, Herold p. Walentowski, Józiek p. Bartoszewski, Irwan p. Chyrczakowski, Azanor p. Roman, Nekel p. Olszewski, Turem p. Ceremurzyński, Rębart p. Staszewski

Występ p. M. TEXEL w roli Saffi i J. TEXEL w roli „Kalmana Żupana".

W akcie 2 „CZARDASZ" odtańczą: panna Lewandowska i pan Zaborski.

20 skórek lisich

zagranicznych tanio nabyć można. Oferty pod sig. M. M. 100 w administracyi tegoż pisma. 2387-3 1

Szanownym kolegom, którzy okazali swą pamięć i życzliwość, zająwszy się urządzeniem i zakupieniem żałobnego nabożeństwa za duszę

Ś. ✝ P.

Józefa Magnuskiego

składa niniejszem serdeczne Bóg zapłać.

Rodzina.

CYRK A. Houcke

w Łodzi, ulica Zielona.

We czwartek, d. 25 grudnia 1891
PIERWSZE WIELKIE
świąteczne przedstawienie
początek o godz. 8 wiecz.
W PIĄTEK, dnia 26 grudnia
2 przedstawienia
początek 1-go przedstawienia o god. 4 po poł., 2-go przedstawienia o godz. 8 wiecz.
Codziennie przedstawienie. W niedzielę i święta 2 przedstawienia.
Z szacunkiem
A. Houcke.
2402—4—1

Nauczyciel MUZYKI

z patentem konserwatoryum warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną**, były dyrektor szkoły, chórów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazyum, **Feliks Krzyżanowski** zamieszkał w mieście Łodzi i życzy sobie udzielać lekcyj fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberg. 2093—0—0

Mechanik

umiejący samodzielnie najdrobniejsze roboty

ślusarskie

wykonywać, **znajdzie korzystną posadę.** Oferty przyjmuje Administracya „Dziennika Łódzkiego" pod sig. H. W. 2407—3—1

HELENOW

Diś w Niedzielę

ŚLIZGAWKA

KONCERT
37 pułku piechoty

początek o godz. 2-ej.
Wejście kop. 20, dzieci 10 kop. wieczorem oświetlenie elektryczne i ognie bengalskie.
SALA OGRZANA. 2405—1

Młode dziewczęta

będące w zamiarze wyuczenia się strojów, znajdą zajęcie za odpowiedniem wynagrodzeniem w większej fabryce. Oferty przyjmuje administracya „Dziennika" pod sig. H. W. 2394—3—1

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną przez magistrat tutejszy na imię Maryanny Chojnackiej.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 2404—1

ZAGINĄŁ
wid ruski
wydany od paszportu austryackiego Michała Wieszczyckiego.
Łaskawy znalazca raczy złożyć u wójta w Radogoszczu. 2395-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomość: pod № 770, własną Chaima Wolfa Lehmana, przy ulicy Piotrkowskiej położoną, pożyczka odnowiona bez konwersyi rs. 5,200 i pod № 754, własną Lajzera i Zofii małżonków Rosenthal, przy ulicy Piotrkowskiej położoną, pożyczka pierwotna rs. 35,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 8 (20) grudnia 1890
Za Prezesa Dyrektor: **H. Konstadt.**
Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**
2399—1

18-letni chłopiec

znający języki polski i ruski **poszukuje miejsca** woźnego lub tym podobnego. Wiadomość, ulica Piotrkowska, dom Koha i Szmulowicza № 268/37, u Józefa Graczykowskiego. 2393—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

симъ доводитъ до свѣдѣнія, что 28 декабря 1890 9 января 1891 г. въ 10 час. утра на товарной ст. Лодзь, будутъ продаваться съ аукціона товары, о невостребованіи которыхъ было своевременно объявлено въ N N 195, 196 и 197 газеты „Dziennik Łódzki" въ №№ 34, 35 и 36 газеты „Петроковскія Губернскія Вѣдомости". 2404-1-1

Futro elki

męzkie DO SPRZEDANIA.
Wiadomość w Administracyi Dziennika. 2389—3—1

Ceny stałe.

MAGASIN DE MOSCOU
Oddział detaliczny składu towarów manufakturnych
Herzenberga i Rappeporta
15. PIOTRKOWSKA 15.
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA
towarów wysortowanych, resztek: jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, jakoteż firanek i towarów meblowych
po cenach znacznie zniżonych!
2277-6-1

Ceny stałe.

Dziesiąty Rok wydawnictwa.

Redaktor Mścisław Godlewski **„SŁOWO"** Wydawca Antoni Zaleski.

dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, w Warszawie **w formacie największym ze wszystkich gazet polskich.**

Rozpoczynając z d. 1 stycznia 1891 r. **dziesiąty** rok istnienia, „Słowo" prowadzone będzie i nadal w dotychczasowym duchu i kierunku, przy współpracownictwie **pierwszorzędnych** sił publicystycznych **polskich**, oraz nieustannem staraniu zarówno o **możliwą szybkość**, jak i o **dokładność** wszelkich **informacyi.**

Stałe, mimo ogólnego zastoju i przesilenia wydawniczo-dziennikarskiego, **powodzenie i wzrost prenumeratorów** oraz czytelników, pozwala Redakcyi powiększać ustawicznie swe siły i nie szczędzić kosztów, zarówno na rozszerzanie, jak i na udoskonalenie treści pisma. To też, zapewniwszy sobie i nadal współpracownictwo i współudział w redakcyi **Henryka Sienkiewicza**, „Słowo" pozyskało przytem tak znaną i znakomitą siłę publicystyczną, jaką jest **Józef Kenig**, b. redaktor „Gazety Warszawskiej".

Otrzymawszy wiadomość, że w tych dniach

Henryk Sienkiewicz wyruszył w daleką podróż do Afryki wschodniej, a mianowicie do Zanzibaru,

wydawnictwo „Słowa" pospieszyło zawrzeć z nim umowę, mocą której autor dobrze czytelnikom polskim pamiętnych „Listów z Ameryki", zanim zdoła zużytkować owoce swych studyów i spostrzeń

w najnowszej a przyrzeczonej nam powieści

nadsyłać będzie „SŁOWU" listy z owej podróży, która prawdopodobnie rozpocznie się od Egiptu, katarakt Nilowych, a poza Zanzibarem obejmie kilka dalszych nad jeziora wycieczek.

Listy z podróży po Afryce

Henryka Sienkiewicza

które niewątpliwie, zaciekawią najszersze koła czytelników zarówno dla głośnego imienia autora, jak i dla znanego powszechnie kolorytu jego znakomitego pióra, ukażą się w „Słowie."

w ciągu pierwszego kwartału 1891 roku.

Nadto w tymże roku ukażą się w Odcinku „Słowa" następujące powieści.: *Włodzimierza Zagórskiego i Antoniego Zaleskiego*: **„Pon Radca"** powieść współczesna *Estei*: **„Fuga Bacha"**. *Klemensa Junoszy*: **„Buda na Karczunku"**.—*Juliana Łętowskiego*: **„Cierń bez róży"** oraz nowelle, opowiadania i szkice: *Włodzimierza Zagórskiego, Czesława Jankowskiego, Wiktora Gomulickiego, Zofii Kowerskiej, Artura Stanisławskiego* i t. d.

Co tydzień „Słowo" dołącza **dodatek powieściowy** w formacie książkowym, rozmiarze dużego arkusza, dając w ten sposób **bezpłatnie co rok kilka tomów najcelniejszych powieści zagranicznych.**

W roku 1891 drukować będziemy w tym dodatku słynną powieść *Juliusza Claretie*, członka akademii francuskiej, z doby Teroryzmu wielkiej rewolucyi 1791 roku pod tytułem: **„Puyjoli"**. *Oryginalną powieść chińską*, napisaną przez słynnego autora i dyplomatę, *generała Tseng-Ki-Tong* pod tyt.: **„Żółty człowiek"** malująca życie, obyczaje, pojęcia chińczyków. Wielce sensacyjną najnowszą powieść *Ferdynanda Boisgobeya* pod tytułem: **„Tajemniczy dąb"** (Chêne-Capitaine) oraz **„Sant Ilario"** *Marii Croford.*

„Słowo" zwraca szczególniejszą uwagę na **obszerny i wyczerpujący Dział ekonomiczno-handlowy**, który szybkością i dokładnością informacyi, a zwłaszcza ścisłem kontrolowaniem wszystkich **cen targowych**, zarówno na rynkach *krajowych* jak i *zagranicznych*, zdobył już sobie uznanie w sferach *rolników i producentów*, a nawet handlowców, którzy nie wahają się zawierać tranzakcyi na podstawie wykazów przez „Słowo" dostarczanych.

Nie szczędząc kosztów na *codzienne depesze i wiadomości z pierwszej ręki* „Słowo" bacznie śledzi **handel zbożem** oraz podaje sprawozdania dotyczące handlu **okowitą, cukrem, mąką, żelazem, cementem, naftą, makuchami, olejami, wapnem** i t. d., zastępując w ten sposób swym czytelnikom potrzebę trzymania osobnego **dziennika**, specyalnie handlowego.

Prenumeratorowie „Słowa" dzięki układowi, zawartemu przez Administracyę z najpierwszemi firmami księgarskiemi mogą uzyskać **po znacznie zniżonych cenach sto kilkadziesiąt tomów najprzedniejszych autorów.**

Prenumerata „SŁOWA" wynosi:

W Warszawie: Rocznie rs. **9**—Półrocznie rs. **4** kop. **50** — Kwartalnie rs. **2** kop. **25**.—Miesięcznie kop. **75**. Za odnoszenie do domu miesięcznie kop. **5**, **Na Prowincyi i w Cesarstwie**: Rocznie rs. **12**—Półrocznie rs. **6**—Kwartalnie rs. **3.** Numer pojedyńczy kop. **5**. Numer z dodatkiem kop. **10**. **Za granicą**: Rocznie rs. **18**—Półrocznie rs. **9**—Kwartalnie rs. **4 kop. 50.**

Prenumerować można wprost w Administracyi „Słowa" (Mazowiecka Nr. 11), oraz we wszystkich księgarniach: w Warszawie, na prowincyi w Cesarstwie, w urzędach pocztowych, u Ekspedytorów pocztowych, w kantorach pism i kioskach.

Redakcya i Administracya „Słowa" w Warszawie Mazowiecka Nr. 11.

2349-2-1

Serownia.

Kruszyna-Borowno I. O. Księcia Lubomirskiego i spółki niniejszem podaje do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że główny skład i wyłączną sprzedaż swych wyrobów na Łódź i okolicę powierzyła panu B. Filipczyńskiemu w Łodzi. ulica Dzielna Nr. 6.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt donieść mieszkańcom miasta Łodzi i okolicy, że obecnie mam na składzie znane ze swej dobroci i delikatnego smaku sery a mianowicie: **Sery twarde** Szwajcarski Nr. 1 Szwajcarski Nr. 2, Kruszyński. **Sery miękie tłuste.** Kühbach Szwarcenberg, Limburg. **Sery deserowe** Romadour, Hagenberger, Grand Brie 7—8 f. Brie Coulomiers, Cammembert, Neuf Chatel, Masło Roquefort w słojach.

B. Filipczyński.

2358—3—1

Fabryka pieców

Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi **prawdzwem złoceniami.**

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł.**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.** 2365—3—1

NAJNOWSZA POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza

p. t.

BEZ DOGMATU

wyjdzie z druku w d. 18 b. m.

Wydanie ozdobne; tomów trzy; cena rs. 5.

Zamawiać i nabywać można we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincyi, w Cesarstwie i Zagranicą. Nadsyłający zamówienie wprost do Administracyi „SŁOWA" (Mazowiecka 11 w Warszawie) nie ponoszą kosztów opakowania i posyłek. 2350-3-1

Oficer H. Kunicki

przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Warszawa, Krucza № 12 mieszkania 3.

2327—8—1

Nagrody rs. 5.

W środę, d. 17 b. m. w domu № 25 przy ulicy Podrzecznej uroniony został **portfel** zawierający około rs. 60 gotówką, 2 ćwiartki loteryi 5 klasy, bilet na broń, paszport, książeczkę legitymacyjną wydane na imię E. Dietrycha i inne notatki. Łaskawy znalazca po zatrzymaniu pieniędzy, zechce zwrócić portfel z papierami na ulicę Średnią do sklepu E. Dietrycha za co otrzyma rs. 5. 2391—3

Wyprzedaż!!

Z powodu zwinięcia interesu sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego codziennie w całości lub częściowo, mój zapas wina, składający się z **szampana, wina węgierskiego, reńskiego, francuskiego czerwonego i białego,** tudzież **koniaki oryginalne** i wszystkie **wódki warszawskiego towarzystwa rektyfikacyjnego.**

A. Rampold

w Paradyzie.

2388—2—1

Отъ Полицiймейстера г. Лодзи.

Въ дополненіе къ словесному приказанію отданному мною извощикамъ при осмотрѣ ихъ одеждъ, лошадей и экипажей, предупреждаю вторично, что строго воспрещается вывозить на дорожкахъ гробики съ мертвыми тѣлами и что виновные въ неисполненіи этаго распоряженія какъ извощики такъ и дозволившіе вывозить на дорожкахъ гробики будутъ привлекаемы къ отвѣтственности по 29 ст. уст. о нак. нал. Мировыми Судьями,

1890 г. Декабря дня г. Лодз.

Полицiймейстеръ Капитанъ Данильчукъ.

FILIA

Warszawskiej fabryki obówia

N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45 dom Wiślickiego

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór obuwia Męskiego, Damskiego i Dziecinnego, oraz na nadchodzący karnawał eleganckie pantofelki balowe po cenach bardzo umiarkowanych.

2376—12—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 17 Декабря сего 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый 16) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Копелю Кову, заключающееся въ мебели, еврейскихъ книгахъ, швейной машинѣ, желѣзныхъ горшкахъ, лампахъ и неваренной соли и оцѣненное 216 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Израила Бальдирскаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 24 дня 1890 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

2398—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 18 Декабря 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Алойзію Клозе, состоящее изъ мебели и билярда, оцѣненное для торговъ въ 125 руб.

Судебный Приставъ Островскій.

2396—1

Warszawska Jeneralna Reprezentacya na Królestwo Polskie

Towarzystwa Ubezpieczeń

„Pomoc"

ma honor zawiadomić, że **Agenturę Główną** na gubernię **Piotrkowską** powierzyła firmie

Edward Kremky & C^o

w ŁODZI

i uprasza, z wszelkiemi interesami tegoż Towarzystwa w pomienionym rejonie zgłaszać się do wyżej wymienionej firmy.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie mamy honor zawiadomić, że przyjęliśmy

na gubernię Piotrkowską Agenturę Główną

Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń

„POMOC"

w St. Petersburgu

i poszukujemy zdolnych agentów

a) w branży ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

b) w branży ubezpieczeń szkła.

Reflektanci zechcą się zgłaszać do biura Głównej Agentury w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 93.

Edward Kremky & Comp.

2251—3—1

WIELKI WYBÓR

NOWOŚCI

nadszedł do meg składu **galanteryi ozdobnej, srebra 84-ej próby i wyrobów platerowanych**

LUDWIK HENIG, 2342—5—1

Ser w dwudziestu gatunkach i masło najtaniej

Wszystkie spirytualia z dystylarni parowej J. Tykocinera w Kaliszu po cenach fabrycznych.

Bracia Thursch

W ŁODZI

ulica **Piotrkowska Nr. 23** (nowy)

polecają na nadchodzące święta

Różne **towary kolonialne, owoce świeże i suszone, orzechy** w kilku gatunkach, oraz **bakalie w wyborowym gatunku i delikatesy** po cenach jak najtańszych.

Kawior astrachański

świeży, dwa razy tygodniowo nadsyłany **funt od rs. 1 kop. 80** i wyżej.

2381—4

Ruskie i zagraniczne wina i koniaki po cenach warszawskich.

Sproty oraz różne wędzone ryby.

Tylko do Wtorku!

Tylko do Wtorku

Stosowne na podarki gwiazdkowe!

Właśnie przybyliśmy do Łodzi z wielką ilością

KANARKÓW Z HARZU

przecudownie śpiewających i sprzedajemy takowe po różnych cenach w hotelu Niemieckim, przy ul. Średniej

Teodor Koritko, hodowca kanarków.

Tylko do Wtorku

Tylko do Wtorku! 2403—2

Niniejszem mam honor donieść Sz. Publiczności m. Łodzi i okolicy, iż z dniem 12 Grudnia r. b., otworzyłem w mieście tutejszem przy ulicy Piotrkowskiej w domu pod № 58

Skład papieru i materyałów piśmiennych

powiększywszy znacznie swoją **fabrykę pudełek** z czem polecam się łaskawym względom Sz. Publiczności.

Z wysokiem poważaniem

2400—3—1 **M. ELEFAND.**

Ceny najniższe lecz absolutnie stałe

WIELKA

Wyprzedaż świąteczna

czysto wełnianych materyałów na suknie, kaszmirów, kortów, firanek, materyałów na fartuszki, chustek do nosa etc., po nadzwyczaj nizkich, stałych cenach.

Następnie polecamy na

PODARKI GWIAZDKOWE

w bardzo bogatym wyborze

Dywany wszelkich wielkości, **Chodniki, Firanki, Story, Materyały wełniane** i **jedwabne** na suknie, okrycia damskie i na wierzchy do futer, **Drap des Dames, Szewiot, Aksamit, Plusze,** najprzedniejsze **Płótna jarosławskie** po cenach zniżonych do połowy, **Bieliznę stołową, Ręczniki, ściereczki** do szkła i kurzu, **Chustki do nosa** (od 40 kop. tuzin), **Płótna tyrolskie, Towar biały** wszelkiego rodzaju, nowe **materyały na fartuszki** w przecudnych deseniach, **Barchany** białe i drukowane, **Flanelkę** i **kamgarn drukowany, Serwety, Kołdry** i **dery podróżne** we wszystkich gatunkach, **Chustki damskie** i **Szale, Chustki trykotowe, Kapy na łóżka.**

Na **nakrycia większych stołów** polecamy **Plusz w deseniach na łokcie.**

Herzenberg i Israelsohn

23. PIOTRKOWSKA 23.

Ceny najniższe lecz absolutnie stałe

2357—3—1

WIELKI WYBÓR

ŁYŻEW

najnowszych systemów, jak niemniej znaczny zapas eleganckich ***dzwonków do sanek,*** poleca firma

C. Milker i T. Bronk

w ŁODZI, ulica **Nowomiejska N. 12.**

2343—3—1

CUKIERNIA J. SZMAGIERA

Piotrkowska 257 (28)

poleca

Na Gwiazdkę

Pierniki własnego wyrobu w kilkunastu gatunkach.

Owoce marcepanowe i cukry ozdobne na choinkę, jak również **cukry deserowe i czekoladki,** w wielkim wyborze. Przyjmuje **zamówienia na strucle** z makiem, z masą migdałową, z konfiturami i maślane. **Baby, Baumkucheny i Torty.**

Wszelkie zamówienia wykonywa się z całą akuratnością.

Fabryka kołder Watowych

EMMY RAMPOLD

Kamienna (Finstra) Nr. 1418-c, 2 piętro

poleca:

Wielki wybór KOŁDER: atłasowych, wełnianych i jedwabnych, czysto jedwabnych „Surah", kaszmirowych, adamaszkowych wełnianych i bawełnianych, po bardzo przystępnych cenach.

Nowość! Kołdry na wacie wełnianej. Kołderki dziecinne. 1803—0—1

Młody człowiek,

skończywszy gimnazyum, posiadający języki niemiecki i francuski w zakresie kursu gimn. i gruntownie polski poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w Administracyi dla B. S. 2385—2—1

Młody człowiek,

posiadający świadectwo z ukończenia 8-miu klas gimn., nadto dobrze języki polski, niemiecki i francuski, poszukuje kondycyi, lekcyi lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty w administracyi „Dziennika" dla S. S. 2382—3—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, prz. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz. 1866—50—0

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN"**

do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe,** zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

!!Na Gwiazdkę!! Dla dzieci!!

bardzo praktyczny podarunek śliczne **pantofelki** poleca Sz. Publiczności warszawska filia obuwia

N. Leiserman,

Piotrkowska № 45.

2377—4—1

Czyniąc zadość wielostronnym życzeniom zdecydowaliśmy się otworzyć w Łodzi

SKŁAD KOMISOWY

i reprezentacyę naszą powierzyliśmy panu

MAXOWI BRAUEROWI

ulica Piotrkowska, dom Rosenblatta.

Tenże jest upoważnionym do sprzedawania naszych znanej doskonałości

Dywanów Smyrneńskich i Aksminsterskich,

także pojedynczo, po **cenach** najniższych, **fabrycznych.**

Warszawska fabryka dywanów M. Bänder & Co.

Powołując się na powyższe ogłoszenie polecam

DYWANY SMYRNEŃSKIE i AKSMINSTERSKIE

we wszelkich wielkościach i w najrozmaitszych deseniach, ze składu mego i **na zamówienia,** po oryginalnych cenach fabrycznych.

Max Brauer.

2286—0—1

ŻYWE RYBY

rozmaitego gatunku, będą do nabycia po cenach umiarkowanych w poniedziałek 22, we wtorek 23 i w środę 24 b. m.

w dziedzińcu browaru SS. Karola Anstadta

Jośkowicz

handlarz ryb.

2393—3—1

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Warszawie
po dzień 30 listopada 1890 roku.

Stan Czynny.

		w WARSZAWIE		w PETERSBUR.		OGÓŁEM	
1	Gotowizna w kasie	327,312	56	425,548	43	752,860	99
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	8,615	13	463,331	53	471,946	66
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	5,323,816	01	940,461	23	6,264,277	24
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	93,364	97	952	94	94,317	91
5	Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznemi lub hypoteką	472,740	—	22,752	—	495,492	—
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów	2,973,018	86	1,413,429	67	4,386,448	53
7	Moneta brzęcząca stanowiąca własność banku	5,262	53			5,262	53
8	Papiery publiczne własne	1,890,508	53	126,741	67	2,017,250	20
9	Traty i weksle na zagranice nabyte na własny rachunek	13 [illegible]	74	54,409	94	67,626	68
10	Uposażenie filii banku	2,000,000	—			2,000,000	—
11	Korespondenci	3,783,813	38½	878,356	55	4,662,169	93½
12	Rachunek z oddziałem banku	504,157	35			504,157	35
13	Weksle protestowane	19,639	46			19,639	46
14	Wydatki bieżące	117,166	98	72,477	94	189,644	92
15	Wydatki zwrotne	24,362	75	7,552	59	31,915	94
16	Koszta organizacyi						
17	Nieruchomość	141,603	14			141,603	14
18	Rachunki przechodnie	144,500		427,086	08	571,586	08
		17,843,098	39½	4,833,100	57	22,676,198	96½

Stan Bierny.

		w WARSZAWIE		w PETERSBUR.		OGÓŁEM	
	Kapitał zakładowy	6,000,000	—			6,000,000	—
1	Uposażenie filii banku			2,000,000	—	2,000,000	—
2	Fundusz rezerwowy	1,276,252	09			1,276,252	09
3	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacye	3,954,199	19	1,197,859	32	5,152,058	51
4	Korespondenci	5,241,135	26	847,503	41	6,088,638	67
5	Rachunek specyalny w Banku Państwa						
6	Rachunek z oddziałem banku			504,157	35	504,157	35
7	Traty przez bank akceptowane			52,440	82	52,440	82
8	Dywidenda od akcyi banku niepodniesiona	2,201	25			2,201	25
9	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	1,543	97	597	16	2,141	13
10	Procenty i komis	519,950	75	198,449	28	718,400	03
11	Rezerwa specyalna	150,000	—			150,000	—
	Rachunki przechodnie	697,815	88½	32,093	23	729,909	11½
		17,843,098	39½	4,833,100	57	22,676,198	96½
	Weksle do inkasy						
	Towary w komis oddane	689,284	—	19,577	61	708,861	61

2185-1

GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW

Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ

Ł. MOKIEJEWSKIEGO

ORAZ

HANDEL WIN

w **Łodzi,** ulica **Piotrkowska,** dom Klossa **Nr. 765,**

poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIETA

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak **alembiki,** Столовое очищенное Вино, **likiery, kremy** w ozdobnych flakonach, **spirytusy:** do picia winy, do politury i do palenia, jako też **okowitę** smaczną i mocną. **WINA** naturalne odstałe z najcelniejszych piwnic: **węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, koniaki** krajowe i zagraniczne (kuracyjne). **Miody stare, porter angielski** 1, ½, ¼ butelkach. **Octy francuskie, WINA: besarabskie. krymskie i kaukazkie** od **30** kop. za butelkę. 2331—3—1

WINA krymskie i kaukazkie.

Bakalie mięszane.

Skład Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów Kolonialnych

E. Dietrycha

w ŁODZI, ulica **Średnia N. 332** (8 nowy).

na nadchodzące święta poleca:

wielki wybów **pierników** z fabr. **E. Wedel** i innych w Warszawie, Marmolady, Pastiła, Daktyle marokańskie, prunelki, ORZECHY włoskie, tureckie, amerykańskie i ruskie, figi, w różnych gatunkach, śliwki, gruszki i jabłka suszone, rodzynki sułtańskie eleme, migdały, wanilię, cykatę, oliwę nicejską, oraz musztardę francuską i krajową. 2322-5-1

Pierniki ozdobne na choinkę.

Bakalie mięszane.

Skład WIN krajowych

TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

W. Kowalikowskiego

w ŁODZI, ulica **Zawadzka** № 8 (438), dom pastora W-go Ronthalera, obok kancelaryi W-go Policmajstra.

Poleca na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA: **wina krajowe** kilku firm warszawskich w cenie za butelkę od 35 kop. i wyżej, białe i czerwone, słodkie i wytrawne, oraz wszelkie **towary kolonialne, wyroby tabaczne, sery, nabiał, sardynki, konserwy, pierniki** z fabryk warszawskich, **CUKRY** do ozdób, tudzież **MIÓD prawdziwy lipcowy 25** kop. za funt, pochodzący z czarnego lasu pod Puławami z pasiek Wład. Popiela. Mając zaś na celu udogodnienie Sz. Publicz., klientom swoim załatwiać będę wszelkiego rodzaju sprawunki nie wchodzące w zakres handlu mego, które z możliwym pośpiechem bezinteresownie dostarczać będę. W końcu mam honor nadmienić, że od zakupionych w sklepie moim win i towarów kolonialnych za wyłączeniem przedmiotów nabywanych netto, wydawane będą kwitki opatrzone podpisem moim i firmową pieczęcią, na które po zestawieniu cyfry poczynając od 25 rs. wypłacanym będzie towarem procent 4%. Spodziewam się że Sz. Publiczn. z sumiennej mojej obsługi w zupełności zadowolnioną będzie i łaskawie raczy zaszczycić swemi względami. 2340-5-1

NA GWIAZDKĘ!

poleca wielki wybór

złotej i srebrnej **biżuteryi,** oraz **brylantów** jak i **kolorowych prawdziwych kamieni,**

najnowszych fasonów po **nader nizkich cenach**

Warszawska FILIA magazynów JUBILERSKICH

J. O. Radina

w ŁODZI, ul. **Piotrkowska 267/39,** obok cukierni Wüstehubego.

2347—3—1

Tabela wygranych

w dniu 6 ciągnienia 5 klasy 155 loteryi klasycznej. Dnia 16 grudnia. Główne wygrane: Rs **4,000** na N. 5410. Po rs. **2,000** na N.N. 467 985 8318. Po rs. **1,000** N.N. 88 15300 16466 21193 23194. Po rs. **400** N.N. 2613 3397 4312 6127 9580 13628 13914 17529. Po rs. **200** N.N. 49 2103 9444 16041 16800 17737 18612 22558. Po rs. **100** N.N. 2828 4044 4703 5554 6771 7234 7283 8694 8907 9906 10584 12692 12954 13854 16433 17797 19017 19333 20771 21189 21477.

Po rs. 80 wygrały №№

17	76	3155	4975	6479	7930	9558	11671	13564	15534	16940	18791	20470	22081
82	81	70	5042	6514	59	62	84	73	39	46	18868	78	22117
134	83	95	65	48	61	88	11704	97	15623	54	85	20503	22266
253	1901	3220	5138	53	89	99	92	13711	33	17008	19008	62	33
59	32	22	64	64	8011	9642	11816	24	38	53	22	63	22373
97	42	71	94	78	20	95	32	13833	08	17121	98	75	22403
306	73	3329	5208	6608	27	9769	41	39	52	17219	19120	76	35
459	80	3400	36	90	64	82	11953	85	70	80	65	20618	41
65	99	19	86	6787	86	9842	57	88	86	17345	19229	58	64
92	2005	3519	98	6836	8105	85	61	99	89	17423	48	59	86
510	13	22	5320	46	16	90	12020	13994	10710	43	19336	20796	90
30	52	30	5483	56	72	9938	55	95	33	17504	42	20857	22509
54	59	35	5532	64	81	10048	12226	14054	55	18	47	73	30
94	66	3600	38	73	8233	10157	55	68	90	27	51	88	43
610	2121	55	40	82	70	85	85	14120	15858	33	54	21010	48
51	26	64	54	98	8312	88	95	26	84	38	90	24	99
705	28	3721	57	6925	48	10214	12348	64	15982	57	97	44	22618
20	57	53	69	35	59	56	12449	14218	16017	59	19401	87	44
76	2216	96	5687	68	62	63	64	28	19	17659	27	21199	22749
836	2339	3820	5709	7022	83	10300	83	96	32	88	19541	21215	55
46	53	27	19	51	94	01	12547	14348	47	17730	51	20	22858
56	70	29	26	58	8412	41	48	93	16220	41	19650	82	23011
57	2411	45	55	59	68	50	54	14413	24	46	60	96	53
92	26	3948	72	82	8528	10515	12623	14581	54	17869	82	21330	61
915	89	54	5877	7104	93	44	30	14608	16385	87	19716	52	79
44	2517	88	86	19	8639	10674	73	25	16426	17917	75	73	91
1014	39	4012	5919	51	57	86	12754	82	16508	37	80	92	92
41	62	34	29	53	8715	10751	62	14717	09	55	19816	21409	23106
56	2602	50	90	76	54	68	81	87	42	72	81	14	26
76	32	4263	94	7219	97	87	92	14800	72	76	19901	21598	35
84	38	96	6202	7301	8811	10800	97	85	16616	18011	06	21605	40
1168	44	4348	05	45	71	11084	12829	95	29	20	17	14	50
1202	59	70	63	72	8948	11184	98	14938	43	21	81	80	23199
28	95	86	74	83	63	11253	12906	48	81	58	83	21707	23225
38	96	4417	6132	7408	9023	76	13054	51	90	61	20041	45	55
49	2706	32	46	38	9150	90	59	89	92	74	45	78	23300
65	08	79	54	88	9210	11308	92	94	16721	18121	46	85	46
1328	66	4550	57	7536	17	23	13110	15010	32	27	20115	21816	74
1423	2833	12	69	69	9312	45	26	45	16792	31	31	31	80
86	36	18	6223	70	88	52	13222	15106	16803	33	88	86	23453
1574	72	58	77	73	9411	11380	23	22	11	36	20211	95	97
1653	2933	75	6334	81	9423	11410	48	15359	23	56	27	21929	
62	3006	4684	38	7611	30	79	66	99	40	97	20335	92	
1704	54	4710	6340	35	95	11564	13340	15420	41	18250	40	22000	
40	62	4864	6436	63	9502	95	86	25	48	18598	45	48	
1827	3102	70	37	7709	17	11644	13538	26	51	18699	20406	69	
1839	04	4955	52	7815	25	69	59	15528	57	18704	07	75	

W dniu 7 ciągnienia 5 klassy 155 loteryi klasycznej, d. 17 grudnia 1890 roku.

Rs. **2,000** nr. 19633. Po rs. **1,000** nr. 4784 13985 17499 18799. Po rs. **400** nr. 10079 20102 21939. Po rs. **200** nr. 116 142 1616 3698 4101 8444 9615 13855 14325 14801 17058 20947 22154. Po rs. **100** nr. 41 653 865 2585 4856 7518 9569 9710 10106 1426 14984 16040 16451 16998 17492 17534 17707 17720 18149 18718 19086 20522 20860.—Po rs. 80 N-ra

1	2061	837	456	761	575	10851	12427	13952	16029	17198	18053	20295	21818
25	96	953	88	73	637	866	32	71	42	380	55	311	87
28	110	93	520	76	791	75	50	14055	58	85	61	17	934
182	18	95	21	822	805	912	511	69	70	87	75	18	96
200	77	1006	64	912	62	11109	43	134	77	412	709	15	22002
7	201	82	79	22	9016	29	77	246	93	31	22	373	29
8	11	115	636	41	34	66	82	72	102	512	97	59	113
78	42	63	49	47	82	75	93	335	58	22	850	430	24
301	46	88	60	7035	86	207	624	44	61	47	18890	42	26
32	85	204	91	62	87	13	713	45	71	52	915	71	291
35	323	56	706	132	122	56	56	49	82	58	56	72	301
51	54	58	17	40	41	73	67	82	215	568	19104	91	14
420	80	317	21	83	60	84	858	406	301	84	16	508	18
21	429	22	53	259	96	314	82	94	5	715	48	14	50
82	60	416	58	77	99	32	909	574	316	25	78	26	71
93	96	47	73	344	200	83	50	96	24	66	205	30	81
608	98	60	85	60	96	402	65	702	27	800	99	78	406
33	662	77	89	420	97	7	67	709	40	13	324	82	31
47	71	568	849	52	365	12	70	30	53	88	408	624	534
83	87	624	59	61	73	71	95	83	406	902	18	28	44
734	769	41	84	526	94	503	12997	802	18	10	35	757	64
875	71	64	942	60	432	15	13086	8	35	41	549	81	69
76	815	86	73	76	49	756	102	10	56	61	50	803	73
914	912	97	86	615	568	58	47	16	69	95	78	42	80
46	79	738	88	27	619	11784	230	22	549	18004	92	50	632
1006	99	70	91	28	714	810	78	67	65	18	622	78	41
53	3031	95	95	91	66	21	91	985	96	73	64	923	886
59	38	817	6158	722	67	25	338	92	612	82	70	21013	903
112	56	20	59	25	9798	28	39	15060	34	161	80	61	5
58	68	28	68	65	814	37	57	62	43	93	713	140	81
226	87	63	73	67	16	60	95	87	59	274	29	47	82
81	88	86	203	80	914	62	435	192	61	309	56	83	23009
83	181	966	11	7790	46	66	46	274	74	12	802	272	75
370	201	73	54	878	95	96	53	75	79	20	9	77	90
87	59	79	57	909	10135	954	65	91	718	69	26	342	124
425	311	5056	6259	25	58	78	78	313	878	420	76	47	82
45	26	182	301	48	61	12044	83	86	920	45	99	68	99
549	504	83	409	74	316	57	555	91	24	68	956	87	341
664	33	5199	22	96	404	106	60	453	25	92	61	91	433
71	37	224	30	8049	74	90	95	58	67	525	20038	481	75
81	609	66	502	123	76	32	616	73	17115	30	72	560	
709	3619	69	4	32	576	40	84	86	32	69	80	67	
53	66	93	652	76	98	71	717	847	41	83	118	621	
911	75	353	709	224	672	203	57	48	44	88	46	718	
1958	94	92	18	71	82	15	72	60	51	605	54	64	
2007	702	417	24	401	742	71	75	983	68	48	64	96	
21	54	53	55	518	54	312	93	16021	91	52	99	817	
					74	24							

Правленіе Общества Потребителей въ гор. Лодзи
рекомендуетъ на предстоящіе праздники всякаго рода колоніальный товаръ, какъ равно вина венгерскія, кримскія, кавказскія, коніяки, ликеры по весьма умѣреннымъ цѣнамъ.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi

poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju
towar kolonialny jak również WINA węgierskie, krymskie, kaukazkie, koniaki, likiery,
po cenach bardzo nizkich.
2321 0—1

WYPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA
wysortowanych towarów jako to: Chustek wełnianych fantazyjnych, Szali, Kapotek, Pelerynek, wyrobów trykotowych i t. d.
w składzie fabrycznym
Jakóba Hirschberga i Wilczyńskiego
w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom W-go Konstadta.
2273-3-1

„PIEKARNIA NAJNOWSZA"

dziękując Szanownej Publiczności za okazane względy w ciągu swej jednorocznej egzystencyi, podaje niniejszem do wiadomości, że na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA wypiekać będzie:
strucle mleczne po kop. 7½ za funt, **strucle ukraińskie** po k. 15, **strucle wyborowe polskie** po k. 25, **babki doskonałe** po k. 30, oraz znaczny wybór **PIERNIKÓW** z czem się poleca uznaniu Szanownych Pań.
Właściciel Piekarni
L. J. Pawłowski.
2363—3—1

BAKALIE MIĘSZANE

M. Sprzączkowski

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY
na Łódź i okolicę firmy:
„PIOTRA ORŁOWA"
ulica Piotrkowska № 501. ŁÓDZ *ulica Piotrkowska № 501.*
Na nadchodzące święta. Na nadchodzące święta.
Poleca na nadchodzące święta:
PIERNIKI w wielkim wyborze PIERNIKI
z pierwszych renomowanych fabryk Warszawy, Moskwy i Torunia,
wina odstałe: węgierskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz **towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę** prawdziwą Nicejską, **musztardy** francuskie i krajowe, **octy** francuskie, **czekoladę, mączkę cukrową** zwaną **puder** z cukru oryszewskiego, rzniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.
2250—6—1

PIERNIKI

E. SZYKIER.
SKŁAD GŁÓWNY
WIN Węgierskich
tudzież wszelkich zagranicznych i krajowych napojów,
ma zaszczyt uprzejmie polecić Szan. Publiczności przy nadchodzących świętach swoje piwnice bogato zaopatrzone w rozmaite gatunki wina węgierskiego z najlepszych winobrań,
po cenach umiarkowanych.
Równocześnie polecam **KONIAKI oryginalne pierwszorzędnych firm.**
Po cenach nader umiarkowanych.
Zamówienia przez telefon wykonywują się natychmiast.
2328—5—1

Dr. Hipolit Jakubowski
zamieszkał na Nowym Rynku Nr. 241 nowy 11 w domu W-go A. I. Dobrzynskiego. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 10 rano i od 5—6 wieczorem.
2237—22—1

Dr. Lidja Złobina
przyjmuje chorych (kobiety i dzieci) od godz. 10—11 i od 1—4. Nowy - Rynek, dom Dobrzyńskiego № 11.
2351—4—1

Sprzedaż pierników
z renomowanej fabryki
„ZŁOTY UL"
hurtowo i detalicznie
u Braci Thursz
ulica Piotrkowska № 23 (nowy).
2196—0—1

PAPIEROSY
NORMA
Braci Polakiewicz
10 sztuk **10** kop.
znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu
N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 2333—10—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki. Дозволено Цензурою 9 Декабря 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".